

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata.

| za miejscowa: | | miejscowa: | |
|----------------------|-----------------------|----------------------|-----------------------|
| rocznie | 32 K | rocznie | 24 K |
| półrocznie | 16 K | półrocznie | 12 K |
| | kwartalnie 8 K — h. | | kwartalnie |
| | miesięcznie 2 K 70 h. | | miesięcznie |
| | | | 8 K |
| | | | 2 K |

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 35 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników *Sokołowskiego* we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister robót publicznych powołał inżyniera, Józefa Danka, do czasowej służby w tem Ministerstwie.

Rządowo autoryzowany geometra, Karol Folkiński z siedzibą urzędową w Białej złożył w dniu 21 stycznia b. r. przepisana przysięgę.

IX. a 352/2.

Edykt.

W edykcie ogłoszonym w nr. 38 *Gazety Lwowskiej* z 16 lutego 1913, tyczącym się komisji reambulacyjnej i rozprawy wywłaszczeniowej w sprawie projektowanej budowy nowego magazynu towarowego na stacyi w Brodach, zaszła pomyłka, gdyż komisya ta odbędzie się 5 marca 1913, a nie, jak w edykcie mylnie wyrażono, 11 marca 1913.

Lwów, dnia 22 lutego 1913.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyjanowski w. r.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 lutego.

D. 24 h. m., jak wiadomo, zbiera się komisya reformy wyborczej sejmowej. Na

obradach tej komisji zwrócone są oczy nie tylko całego kraju naszego, lecz i sfer politycznych wiedeńskich. I nie dziw, bo obrady te mają tym razem szczególniejsze, wyjątkowe znaczenie.

Od lat dwóch ciągną się żmudne rokowania w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Od lat dwóch obiegają wśród ogółu najrozmaitsze, nieraz błędne, mniej lub więcej tendencyjne wieści o stanie tych rokowań i tarcia między stronnictwami. Obecnie zatem obrady komisji mają przede wszystkim usunąć fałszywe lub z tendencyjnych premis wysnute wersje; mają ustalić najważniejsze punkty reformy, na które objawi się powszechna w łonie komisji zgoda, a zarazem ujawnić to różnice w szczegółach, które jeszcze wyrównane być muszą.

Takie wyjaśnienie tyle doniosłej kwestyi, już samo przez się uzasadnia wagę i znaczenie niniejszych obrad komisji. Znaczenie to wzmoże się jeszcze, gdy zważymy, że od załatwienia pomyslnego sprawy reformy, zawisł nie tylko spokój wewnętrzny w kraju, usunięcie waśni społecznych i narodowościowych, spokojny i owocny tok obrad sejmowych, lecz także wzmocnienie powagi i wpływu naszej Reprezentacyi parlamentarnej w Wiedniu.

Wobec tego, czyż dziwić się można, że uwaga powszechna zwraca się z całym natężeniem ku obradom komisji i że gorące życzenia kraju całego, życzenia pomyslnego i stanowczego załatwienia tej pierwszorzędnej

w naszym politycznym życiu kwestyi, tym obradom towarzyszą.

Rada Państwa.

Z komisji Izby posłów.

Komisya finansowa Izby posłów ukończyła wczoraj obrady nad grupą V. t. j. nad postanowieniami karnymi i o amnestyi.

Sprawozdawca p. Licht w referacie swym wskazał na konieczność należytej ochrony płacących podatki i konieczność przyznania możliwie daleko idącej amnestyi po ogłoszeniu nowej ustawy o podatku osobisto-dochodowym.

W dyskusyi p. Gross zgłosił kilka poprawek, z których jedna zmierza do tego, aby płacący podatki w postępowaniu karnym mieli możliwość posługiwania się obrońcami i ażeby także wglądanie w akty było bez ograniczenia dozwolone oskarżonemu i obrońcom. P. Diamand zgłosił poprawki do §§ 258 i 260.

Po wywodzie końcowym sprawozdawcy p. Lichta wnioski sprawozdawcy o postanowieniach karnych uchwalono z kilku zmianami, jak również wnioski referenta w sprawie amnestyi w nowym sformułowaniu.

Przyjęto także szereg poprawek, między innymi poprawkę p. Adolfa Grossa. Sprawozdawca p. Licht oświadczył, że wygotuje pisemne sprawozdanie dla Izby, zastrzegając sobie jednakże zdać sprawę ustnie.

Na tem zakończono obrady nad zmianami podatku osobisto-dochodowego. Następane posiedzenie we wtorek, dnia 25 b. m.

Na porządku dziennym podatek od win musujących i od totalizatora.

Na wczorajszym posiedzeniu subkomitetu komisji podatkowej dla reformy podatku domowego P. Minister Zaleski prosił, aby nie odstępowano od brzmienia projektu rządowego i oświadczył się przeciw wnioskowi p. Rennera co do podwyższenia granicy dochodowej z 1200 na 2000 koron, a podkreślił, iż projekt rządowy jest obmyślony tak, ażeby przyniósł ulgę. Wniosek posła Adolfa Grossa ma, zdaniem P. Ministra, wiele stron dodatnich, byłoby jednakże słuszniejszą rzeczą uskutecznić ów projekt w ramach postawionych w komisji wniosków co do podatku domowego.

P. Gross wyraził gotowość cofnięcia swego wniosku, jeżeli P. Minister skarbu jeszcze przed załatwieniem obecnego projektu ustawy wniesie projekt ustawy, tyczący się podatku domowo-czynszowego, urzeczywistniającej propozycyę mowcy.

W głosowaniu przyjęto pierwszy ustęp 4 głosami przeciw 3. Drugi ustęp o tych wypadkach, w których podatek domowo-klasowy klas XV. i XVI. ma być do połowy niższy, przyjęto jeonomyślnie.

Wnioski p. Stonellego i Niedritza co do klasy XII, XIII. i XIV. wobec życzenia wnioskodawców przeprowadzenia rokowań z Rządem, odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w środę.

Z pod berła rosyjskiego.

(Zmiana procedury cywilnej. — Sprawa amnestyi. — Utrudnianie nabywania ziemi na Rusi i w Besarabii Niemcom i Polakom).

W procedurze sądowej rosyjskiej istnieją dwa sposoby postępowania w sprawach cywilnych: zwykły, czyli ogólny, wymagający

dobrą posadę organisty i żeby ona tam przyjechała, ale to niemożliwe...

Naraz urwała i jęła się bacznie przypatrywać milczącemu wciąż Poleskiemu.

— Co panu jest dzisiaj?

Mruknął przez zęby coś niezrozumiałego i nienawistnego.

Podeszła ku niemu i delikatnie, cichutko, cichutko, położyła mu spracowane ręce na zimnym potem odkrytych skroniach...

— Chory dziś czy zmęczony? — spytała miękko i lekliwie.

Poleski patrzył jej teraz w oczy zimnym, nieubłaganym spojrzaniem.

— No, nie patrzyć tak, panie doktorze, ja nie chcę!

Zakryła mu oczy dłońmi a potem całą niekształtną głowę jego przygarbiona do dziewczęcej piersi i poczęła błędnie ustami świeżymi po zapadłych, sinobładych policzkach, po czole, po szczytnowatych włosach...

— Mój, mój malutki, biedny doktorze! Cicho, Różia popieści, utuli.

Przez chwilę poddawał się biernie pieściwości, aż naraz odepchnął ją gwałtownie od siebie.

Zatoczyła się i usiadła na sofie, patrząc nań zdumiałemi, przerażonemi oczyma.

— Pan się na mnie gniewa? Co ja zrobiłam?

Milezał przez jakiś czas, nie spuszczał z niej oka.

— Słuchaj, Róziu, czy ty mnie kochasz?

— Kocham, kocham! Przecież pan wie, nikogo oprócz pana...

Zasnął się cicho.

— Dlaczego mnie kochasz?

— Jaktó: dlaczego?

— Za co?

— Za co? No tak. Bo kocham.

— Jakaś ty głupia. Przecież ja ładny nie jestem.

— No... nie jest pan doktor znowu taki brzydki.

Zeskończył z fotelu i stanął przed nią.

— Patrz, jestem garbaty, prawda? Na plecach i tu na piersi. Prawe ramię wyższe. Ręce sięgają do kolan; prawa dłuższa — mówi się znajomym, że to od robienia sz-

JERZY ŻUŁAWSKI.

LAUS FEMINAE.

POWIEŚĆ.

CZEŚĆ PIERWSZA.

P o w r ó t.

(Ciąg dalszy).

Więc — co jest właściwie? Od dziecka — może właśnie dzięki swemu upokarzającemu kalectwu — miał nienawistny wstręt do wszystkiego, co tylko było kobietą, bez względu na wiek, postać, stanowisko... Malcem z przedziwną i wyszukaną złośliwością darł suknie swoim kuzynom i kłął je okrutnie a niespodziewanie; na Uniwersytecie był wrogiem koleżanek; jako człowiek dojrzały z wytwornie zimną grzecznością i bezlitosną wzdargą szydził z kobiet, jak gdyby ciętym dowiecipem i całą wyższością jasnego umysłu, mszcząc się na nich za to, że plecy jego garbate, śpiczasta głowa wściśnięta między krzywe ramiona, piersi kognucie, stopy i dłonie za duże...

Nienawisć tę zawziętą podniecała w nim jeszcze i potęgowała nieokielzana jego zmysłowość o zwierzęcych iście wybuchach. W kochankach, jakie posiadał, przeważnie płatnych i krótkotrwałych, nienawidził kobiety, jako istoty duchowo niższej i pośledniej, a także fizycznie mu obecnej i niezrozumiałej, która mimo to gorszą, zwierzęcą stronę jego jestestwa ciągnęła ku sobie nieprzepracując i... upodlała. Nienawidził w nich po prostu swojej własnej, górującej w pewnych chwilach zmysłowości i gardził niemi bezgranicznie za to właśnie, że jego, kalekę i niedorodka, gotowe są przyjmować...

A jednak poza tą chmurą czarną, poza nienawiścią, wzdargą, wstrętem i złością, spało w nim jakieś słońce ze wschodniej bajki, jakaś tęsknota za tem, aby było inaczej; przytłumiony wolał, sztyderstwem na siedm spustów zamknięty sen o zakłętą królowie, o piękności podobnej kwiatom czystym i wonnym, o uśmiechu, z którego zorka się rodzi.

Czuł to wszystko w sobie, ale nie umiał tego jasno przed sobą sformułować i napróżno się męczył, skulony w fotelu, z oczyma wbitemi w żelazną szkatułkę, pełną listów nie do niego pisanych, chcąc zrozumieć to, co się w nim dzieje, a raczej już się stało. To jedno było mu pewne, że wydobyło się z duszy jego na wierzch coś, o czem nie chciał wiedzieć, że w niej wogóle istnieje, a z czem teraz walczył już za późno.

Uczuł się bezradnym, jak dziecko. Tem bezradniejszym i nędzniejszym, że nie miał nie przed sobą, ku czemu by mógł dążyć, co by się mógł starać zdobyć, czy osiągnąć. Nie chciał nawet nieczego. Gdyby w tej chwili księżna Helena z całym przepychem swojej urody zeszała ku niemu i przez szaleństwo jakieś niepojęte, ramiona z oddaniem wyciągnęła, parsknąłbym jej niewątpliwie śmiechem w twarz i zuienawidził za to, że śmiała tak się skalać i poniżać...

Nie, nie! nie chciał nieczego, jeno był tak strasznie, tak bezdennie nieszczęśliwy — na przekór sobie samemu.

A zresztą — czyż tu naprawdę o księżną Helenę idzie? Czyż nie jest rzeczą ważniejszą, ba! jedynie ważną, ta tylko głupia okoliczność, że w jego pokoju, w tej zimnej żelaznej szkatułce zamknięta jest tajemnica miłości? tajemnica czegoś pono świętego, pono wielkiego i niepojętego, co bywa udziałem ludzi zdrowych i pięknych, czem się cieszy świat, jak słońcem, a co on sam zna z tego ohydneho, pądlęgo surogatu, jakim jest dreszcz zmysłowej rozkoszy, wstręt i nienawisć po sobie zostawiający...

Ktoś kołatał do wchodowych drzwi od kurytarza.

Poleski wznosił żywo głowę z wielkimi, odstającymi uszami, jak zając blizkiem ujadaniem psów zaniepokojony. Przyszło mu

na myśl, że to musi być Turski. Przez jeden moment miał ochotę wpuścić go tutaj i trzasnąć wchodzącym w łeb żelazną szkatułką z listami, a potem wziąć te dwie stare, zawsze wyostrzone karabele ze ściany i pokazać mu, że on, ułomek i kaleka, nie jest gorszy od najzdrowszego, gdy na śmierć i życie gra pójdzie...

Kołatanie powtórzyło się. To jednak nie mógł być Turski, gdyż on dzwoniłby raczej... Namyslał się przez jakiś czas, kto to może być — bez najmniejszej chęci wpuśczenia natręta, ale służący widocznie był już z miasta powrócił i drzwi otworzył. Za chwilę zapukano ostrożnie wprost do jego pokoju. Wstał i machinalnie przekreślił klucz w zamku: mógł to być ostatecznie posłaniec, wzywający go do chorego, a od tego — nie przez miłość ludzi, której nie posiadał, lecz przez sumienne poczucie obowiązku nigdy się nie wymawiał.

Na progu stanęła uśmiechnięta, osmastoletnia może dziewczyna, o jasnych jak len włosach z narzuconą na nie niebieską, włóczkową chusteczką. Strój miała na sobie niedzielny, skromniutki — w pokłutych igła dłoniach trzymała perkalową barwną parasolkę.

— Różia! czego tu chcesz?

Z uśmiechem, cicho zamknęła drzwi za sobą i zrzuciwszy chustkę z głowy, podeszła ku cofającemu się nieco lekarzowi.

— Pan doktor zapomniał? Kazał mi pan przyjść dzisiaj, w niedzielę, przed wieczorem...

— Ach, tak.

Wtoczył się znowu w fotel i patrzył obojętnym wzrokiem przed siebie, unikając jakby z umysłu spojżenia dziewczyny.

Różia tymczasem przed małym, z kieszeni wyjętym zwierciadłem poprawiła rozrzucone włosy, kręcąc się swobodnie po pokoju, opowiadała szczebioczącym głosem o ważnych wypadkach ostatnich dni, jak jej w pracowni jedna z koleżanek dokucza, ale ona sobie z tego nie robi, zwłaszcza, że jej podwyższono zapłatę o dwie korony tygodniowo — i jak się na tej niebieskiej sukience, co to pan doktor kupił, zrobiła plama, i jak jej brat pisze, że dostał bardzo

jący uprzedniego przygotowania drogą wymiany wyjaśnień stron na piśmie i skrócony, zwolniony od takiego przygotowania. W ustawie jednak nie podano stanowczej wskazówki, jakie mianowicie sprawy powinny podlegać temu czy innemu sposobowi. Wybór zależy od zgody stron: jednakże pewne kategorie spraw winny być skierowane sposobem skróconym, między innymi n. p. spory o przywileje, o wynagrodzenie za szkody i straty i t. p.

Praktyka sądowa wykazała, że sposób postępowania zwyczajny bywa stosowany daleko rzadziej, niż skrócony, i to w sprawach nawet bardzo skomplikowanych; mnóstwo zaś spraw w sposobie skróconym toczy się daleko dłużej, niż w zwykłym. Ten sam objaw stwierdzono we Francji, gdzie również obowiązują dwa sposoby działania w procedurze cywilnej.

W celu zaradzenia złemu minister sprawiedliwości złożył obecnie Dumie projekt, w którym proponuje, iżby ustalić w miejsce dwu sposobów postępowania cywilnego jeden tylko sposób; w związku z tem, oprócz zmiany sposobu wyznaczania posiedzeń sądowych, zmienione będą terminy stawiennictwa stron w sądzie, oraz sposób obierania przez nie miejsca pobytu w mieście, w którym sąd się znajduje.

W pozwach więc ma być zaznaczone, czy wzywa się pozwanego na posiedzenie sądowe celem rozpoznania sprawy, czy też żąda się odeń oświadczeń lub wyjaśnień na piśmie. Prezes sądu, przy samem wzywaniu pozwanego, może mu pozostawić możliwość złożenia na piśmie wyjaśnień w odpowiedzi na powództwo, jeśli ze względu na właściwości sprawy wyda się to przesylnie i potrzebnem. Projekt obecny proponuje również, iżby ustanowić jeden termin ogólny na zakładanie skarg apelacyjnych od wyroku sądów okręgowych i skrócić go przytem z 4 miesięcy do 1 miesiąca; skrócenie apelacyjnego terminu jest konieczne wobec zwłoki w postępowaniu, jaką wywołuje długi termin apelacyjny w ustawie dziś obowiązującej. Tak samo i prawodawstwa zagraniczne dążą do możliwego skrócenia terminów apelacyjnych, widząc w tem jeden z pierwszych warunków szybkości procesu. Podobnie i termin czteromiesięczny na zakładanie skarg kasacyjnych ma być skrócony do dwóch miesięcy.

Nowy projekt rozciąga się oczywiście i na Królestwo, w którym obowiązuje postępowanie cywilne rossyjskie, przy czem w specjalnych przepisach procedury, obowiązujących w Królestwie, zaproponowano jedynie drobną zmianę redakcyjną.

Projekt przekazany został komisji reform sądowych Dumy.

Z powodu różowych nadziei co do amnestyi, *Riecz* daje następujące wyjaśnienia, zaczerpnięte rzekomo z wiarygodnego źródła: „Projekt manifestu o amnestyi w tej formie, w jakiej znajduje się obecnie, prawie wcale nie obejmuje przestępstw politycznych ani prasowych. Przedewszystkiem

amnestya według opracowanego projektu nie obejmie oskarżonych i pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za udział w „stowarzyszeniach, które postawiły sobie za cel obalenie istniejącego ustroju“. Następnie nie wspomniano zupełnie w manifestie o sprawach prasowych.

W ten sposób manifest skasuje tylko kary pieniężne i areszty, dokonane w tym czasie — o ile nie są połączone z pozbawieniem praw — z wyjątkiem jednakże kar za występki hańbiące, jako to: kradzież, fałszerstwo i t. d. Wszystkie pozostałe formy kar, jako to: za kradzież, fałszerstwo i t. d. będą zmniejszone tylko o 1/3. Odnosi to się również do skazanych na twierdzą.

W ten sposób bardzo niewiele stosunkowo kar prasowych będzie zlikwidowanych. Manifest znosi przeważnie kary za nieznanne przewinienia. Wszelkie zaś kary za inne poważniejsze przewinienia, nie tracą swej mocy“.

W Towarzystwie zachodnio-rossyjskiem w Petersburgu odbyło się pod przewodnictwem posła z gubernii podolskiej, Czichaczewa, liczne zebranie w sprawie projektu dalszego utrudnienia Niemcom i Polakom nabywania ziemi na Rusi i w Bessarabii. Większość mowców, między innymi Szczerbaczew, Wergun, Mielnikow, Pałtow, Dmitriew, oświadczyło się za koniecznością dalszych ograniczeń dla obcych przybyszów i miejscowych „obcoplemienców“, Oponował zaś przeciwko projektowi znany reakcjonista, poseł z gubernii kijowskiej, Sawienko, dowodząc, że Niemcy są w Rosyi żywiołem bardzo lojalnym i nawet w samym Kijowie nacjonalistycznie rossyjscy odnieśli zwycięstwo przy wyborach tylko dzięki głosom Niemców, gdy jednocześnie tacy np. Czesi, nie mówiąc już o Polakach, głosowali razem z kadetami.

Zebranie nie doszło do żadnych pozytywnych wyników, zapowiedziano też dalszy ciąg dyskusji na zebraniu następnem.

Delcassé ambasador w Petersburgu.

Zamianowanie b. ministra spraw zagranicznych Teofila Delcassé ambasadorom francuskim w Petersburgu wywołało wielką wrzawę, zwłaszcza w prasie niemieckiej. Nie jest to bowiem tajemnicą, że Delcassé nie żywi zbyt przyjaznych zamiarów wobec Niemiec. Wszak mimo wszelkich zaprzeczeń to była właściwa przyczyna, iż swego czasu, dla świętego spokoju, ustąpić musiał ze stanowiska kierownika polityki.

Z drugiej wszakże strony nie jest rzeczą pewną, czy tylko względem politykę zagraniczną, rozstrzygnął o tej sensacyjnej nominacji i czy to jest początek nowego kursu, jaki prez. Poincaré zamierza nadać polityce francuskiej. W takim bowiem razie doowiedzielibyśmy się niebawem o gruntownie-

szem *revirement* w dyplomacji francuskiej. Na razie zaś głucho o tem.

Jedno wszakże stwierdzić można z całą stanowczością: stanowisko ambasadora w Petersburgu zajmował dotąd p. Louis tylko prowizorycznie. Już przed rokiem przepowiadały uprzywilejowane wieści, że lada chwila weźmie on dłuższy urlop, z którego nie powróci. Zarzucano mu we Francji, że za mało dba o godne reprezentowanie, że zaniedbuje stosunki towarzyskie nad Nową i t. d. Przytem wiadomo oboznanym ze stosunkami, że p. Louis nigdy u Poincarégo nie był w łaskach, skoro więc ten został prezydentem ustąpienie dotychczasowego ambasadora Francji w Petersburgu jest rzeczą tylko naturalną.

Dla czego jednak zastępcą jego zostaje właśnie p. Delcassé, a nie kto inny?

Decyzya ta uzasadni da się wielu względami. W Paryżu wiadano, że p. Delcassé trzymany jest w odwodzie na wypadek, gdyby kandydatury, zarówno p. Poincarégo, jak p. Pamsa, zawiodły. Powiadają też, że w osobistych uczuciach p. Delcassé skłaniał się raczej ku p. Pamsowi niż ku p. Poincarému. Tak, czy owak, w skład obecnego gabinetu nie wszedł ani p. Delcassé ani też pp. Pams i Bourgeois, słowem żaden z kandydatów do prezydentury. Wobec zaś stanowiska, jakie p. Delcassé zajął w parlamencie i w kraju, obecność jego, jako malkontenta, nie byłaby żadnemu ministerstwu na rękę. Wydało to się więc zarówno p. Poincarému, jak szefowi gabinetu p. Briandowi i ministrowi spraw zagranicznych p. Jonnartowi rzeczą nieodzowną, wynagrodzić p. Delcassému to, iż nie dostał się na fotel prezydenta i nie wszedł w skład ministerstwa. Uczyniono to tem skwapliwiej, że równocześnie nominacya p. Delcasségo przynosi zadowolenie kołom nacjonalistycznym, w których znaczny dla siebie zastęp udało się p. Poincarégo pozyskać. Nakoniec i dla Rosyi nie można było chyba znaleźć nikogo sympatyczniejszego.

P. Delcassé w dzisiejszym stanie rzeczy, byłby dla każdego rządu niewygodnym. Wysunięcie go poza sferę walk partyjnych przyniesie niezawodnie ulgę polityce wewnętrznej, od niego zaś samego oddala niebezpieczeństwo uszczuplenia zdobytej powagi, w ferworze bowiem walki łatwo mogłyby ją przy pierwszej lepszej sposobności nadwęgryć.

Że nominacyę swą p. Delcassé zawdzięcza decyzyi prez. Poincarégo, a nie ministra Jonnarta, to pewne. Ten ostatni bowiem za krótko stoi u steru spraw zagranicznych, by inaczej się tak doniosłych pomysłów. P. Poincaré zaś kierował się zapewne w pierwszym rzędzie nadzieją, że jeśli p. Delcassé był mu dotąd niechętny, to teraz niechęć tej wyzbędzie się, otrzymawszy najświetniejsze stanowisko dyplomatyczne, jakim rozporządza Francya.

Do najbardziej zadowolonych z tej nominacji należy bez wątpienia p. Izwolski. Pozostaje on nadal ambasadorem Rosyi nad Sekwaną, pozostaje, rzec można, z odnaczeniem, ponieważ powierzenie ambasady

francuskiej w Petersburgu p. Delcassému odpowiada w zupełności jego, p. Izwolskiego, intencjom. Jeśli jest prawdą, co głoszą nie od dzisiaj, to p. Izwolski z dawien dawna intrygował przeciwko p. Louis, który nie dał się nagiąć do pracy w jego duchu, nie chciał zrozumieć przedewszystkiem, że ambasador rossyjski w Paryżu jest nie tylko ambasadorem aliantki, lecz jakby przybożnym ministrem Francji.

W p. Delcassé uzyskał ambasador rossyjski do pewnego stopnia swe *pendant*. Obaj byli ministrami i obaj ustąpić musieli z jednej i tej samej przyczyny i polityka obu skończyła się fiaskiem. Zarówno p. Izwolski jak p. Delcassé przylgnęli całą duszą do polityki króla Edwarda VII., mającej za cel osaczenie Austro-Węgier i Niemiec. Zamiar nie udał się i dlatego musieli obaj odejść: p. Delcassé po rozpętaniu niebezpieczeństwa marokańskiego, p. Izwolski zaś po przesileniu aneksyjnym, które skończyło się gruntowną jego polityki kompromitacyą.

Nasuwa się wobec tego pytanie, jak oddziała wysłanie p. Delcasségo do Petersburga na dalszy rozwój położenia międzynarodowego, a wiadomo, że świetne ono w chwili obecnej nie jest. Zastaje on nie wszystko po swej myśli. Włochy, o których swego czasu już przypuszczał, że pozyskane zostaną dla Francji, odnowiły przed czasem trójprzymierza, a stosunki angielsko-niemieckie w ostatnich właśnie czasach poprawiły się znacznie. Czy ambicyą p. Delcasségo będzie, dążyć dalej po drodze, na której spotkał go zawód i dążyć do obalenia dzisiejszego stanu stosunków, czy też z doświadczeń zechce on wyciągnąć naukę i do niej się zastosuje?

Prawdopodobnie długo czekać nie będzie trzeba, by przekonać się, którą z tych dwu dróg obrał nowy ambasador francuski w Petersburgu.

Prasa francuska przypisuje nominacji Delcasségo wielkie znaczenie.

Figaro wyraża przekonanie, że kierownictwo wielkiej ambasady otwiera Delcassému najwłaściwsze pole działania. Jedynie zaś ambasada petersburska była dlań dostępną, inne bowiem dwory nie byłyby się nań zgodziły ze względu na dawną politykę Delcasségo — politykę, która mań zawierała tajnych traktatów przyprowadziła jego o bankructwo, a Francję o rozczarowanie. *Figaro* pochwała decyzyę rządu i spodziewa się z niej pożytku dla Francji.

Lanterne i *Matin* mniemają, że w chwili obecnej, kiedy z powodu zdarzeń na Bałkanach, tyle ważnych problemów czeka na rozwiązanie, Delcassé wielkie może oddać przysługi.

Rappel widzi w nowym ambasadorze jednego człowieka, który rozruszać potrafi w drżemkę popadłe trójporozumienie.

Gaulois zapewnia tych, którzy czuliby się zaniepokojeni, że ani misjonowanie Delcasségo, ani przywrócenie trzyletniej służby wojskowej nie są prowokacyą.

Z głósów pism angielskich przytoczyć wypada zwłaszcza opinię *Timesa*. Pismo to przypomina, że głównie jest zasługą Delcasségo

blą, ha, ha! Krzywe nogi, stopy za duże; gotowych trzewików dostać nie mogę...

— Czy ma pan przesłizne...
— Właśnie. W pargaminowej, długiej twarzy o szerokiej gębie i odstających uszach. Zwłaszcza czaszka jest przesłizna, śpiczasta, szczytina porośla.

— Czemu pan tak mówi! Ja nie chcę.
— Dobry dla ciebie także nie jestem.
— Owszem....
— Nie pleć głupstw. Dokuczam ci. Co? prawda? Odpowiadaj, dokuczam ci czy nie?
— Czasem.

— A widzisz. Raz cię nawet obiłem. Może więcej razy.

— Nie pamiętam.
— Łez. I hojny nie jestem. Pieniądzy ty sama nie chcesz przez głupotę.... Podarunków odemnie nie otrzymujesz....

— O, przepraszam! Kupił mi pan niebieską sukienkę....

— Perkalową! Za kilkanaście koron! Przed kilku miesiącami! Raz w życiu! I ty za to....

— Panie doktorze!
— Milez. I myślisz może, że ja cię kocham? że cię lubię przynajmniej? że nie czuję dla ciebie tak samo wstrętu, nienawiści, pogardy?

— Jezus Maryja! co panu jest?
— No, mów, mów, mów? dlaczego mnie kochasz?

— Nie wiem.... Doprawdy.... jakoś nie zastanawiam się nad tem. Może ja naprawdę jestem taka głupia....

Wypchnął ją brutalnie z pokoju i zamknął drzwi, rzucił się na podłogę, widać się i targając na sobie ubranie w ataku histerycznego płaczu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

15)

SAMOCHÓD 493 N.

(Auguste Geoffroy: L'Auto 493 N.)

II.

W c i e n i u.

(Ciąg dalszy).

Ale to były ich sprawy osobiste. Nikomu tem krzywdy nie czyniły.

A zresztą, nikt ich nie widział, nikt nie mógł powiedzieć, że opuściły Septfontaines na godzinę.

Zaledwie stary Baptysta skończył kolację i zabrał się do domu, Minos otrzymał swoją porcyę jedzenia tak obfita i smaczna, że zupełnie syty natychmiast zasnął głębokim snem.

Już nie myślał o szeczekaniu, o pilnowaniu Wirginii i Lucyny, które prawdopodobnie nie potrzebowały go wcale tej nocy. Przeciwnie, największem ich pragnieniem było, by Minos nie widział i nie słyszał.

Buda jego zresztą znajdowała się na głównym podwórzu, przy peronie, naprzeciw bramy żelaznej.

A było także inne wejście, brama drewniana od folwarcznego dziedzińca, zamykana na zamek z wewnątrz.

A z tego podwórza, przez furtkę żelazną, nie mającą żadnych zamków, można było przejść nad brzeg stawu, do rezerwoaru z rybami, do szerokiej, piaskiem wysypanej alei i na drugi peron, a raczej na podwójne schody tarasu, który z tej strony tworzył parter pałacu i bronił od wylewu stawu.

Drzwi z tego tarasu otwierały się na obszerny kurytarz przecinający pałac na dwie części i tworzący przedsionek do wszystkich pokoi.

Podczas dnia było kilka godzin słonecznych. Lecz to słońce, po kilkodziennych deszczach, sprowadziło gęstą mgłę już o zmroku.

Mgła była bardzo zimna, mroźna.

Nie tylko nie było nie widać o kilka kroków, ale także było bardzo ślizko pod nogami.

Gdy dziesiąta wybiła na dużym kuchennym zegarze, Lucyna wyszła owemi drzwiami tarasu, zeszała ze schodów aż do furtki dziedzińca folwarcznego.

Nie miała z sobą latarni.

A trzeba było znać miejscowość dokładnie i oddawna, aby nie zbłądzić, lub nie potknąć się.

Otworzyła furtkę do połowy, przeszła przez podwórze ku bramie, otworzyła i pozostawiła ją odchyloną.

Następnie wróciła tą samą drogą.

Lecz w skutek tej gęstej mgły, którą według wyrażenia wieśniaków nożem było można krajać, skierowała się nadto w prawą stronę i potknęła się o ławkę, stojącą nad stawem.

Omali nie wpadła w wodę.

Przełknięta tym wypadkiem, nie starała się już wrócić do domu; wróciła tylko do bramy wjazdowej i szerzej ją otworzyła. Schroniła się potem o kilka metrów dalej, do owej szopy, w której Baptysta rąbał przez dzień drzewo.

Nie można było wejść w bramę, aby tego nie usłyszała.

Pierwszą myślą jej było otworzyć po prostu tę bramę i pozwolić osobie, na którą czekała, aby sama sobie dalej radziła. Lecz pamiętała o tem z przestachem, że sama o mało w staw nie wpadła. Nie chciała więc pozwolić tej osobie wejść w te miejsca, które

znał bez wątpienia mniej dobrze, niż ona i i postanowiła ją przeprowadzić.

We dwoje, lepiej się zorientują, podtrzymują się wzajemnie.

Trudno było czekać z powodu zimna; nie przewidziawszy tego, nie przyodziała się dostatecznie.

Ale cóż robić? Należało przedewszystkiem zapobiedz możliwemu wypadkowi.

A byłaby to prawdziwa klęska, gdyby oczekiwana osoba, chociażby się nie utopiła, naraziła się na zimną kąpiel, dostała zapalenia płuc! Tajemnica mogła się wydać; wszystkie projekty matki i córki mogłyby uleść zwołoc.

A tymczasem zachodziła nagła, a nawet podwójna konieczność rychłego działania: nieobecność pani de Baudricourt, pomyslna dla porozumienia, nie miała trwać długo, a niektóre ważne postanowienia musiały być natychmiast powzięte, jeżeli miały być skuteczne.

Lucyna czekała długo.

Niepokoila ją troska, co też matka powie, nie widząc jej wracającej, a z drugiej strony, obawiała się, czy osoba oczekiwana nie doznała jakiego wypadku, naprzykład złamania nogi na śliskiej drodze. Pocięła się tem, że gołoledz i mgła tylko opóźniły przybycie tej z upragnieniem oczekiwanej osoby.

Z drugiej jednak strony czas podobny był wielką rekojnią bezpieczeństwa dla trojga spółników; trudno było ich podpatrzeć lub szpiegować!

Nareszcie. Lucyna usłyszała, jak ktoś skradał się wśród mgły, szukając po ciemku bramy wjazdowej.

Nie odezwała się, w obawie pomyłki.

Ale zbliżyła się cicho do bramy. Nowo przybyły wyczuł pod rękami próżnię, zrozumiał, że wchodzi przez bramę umyślnie otwartą i zamruczał jednocześnie z zadowoleniem.

Z brzmienia tego głosu poznać już było

sęgo i lorda Lansdowne, jeśli udało się za-
trzeć dawne różnice między Francją i An-
glią. Rosya ze swej strony zapomnieć chy-
ba nie mogła, ile to ważnych usług oddał
Delcassé aliansowi podwójnemu.

W kołach politycznych w Berlinie przy-
jęto nominację Delcasségo spokojnie. Ufają
temu, że z przeszłości wydobędzie on dla
siebie naukę. Dzisiejszy Delcassé niepodobny
już do dawnego, który zionął silną nienawi-
ścią przeciw Niemcom.

Börsencourier sędzi, że w nominacji
Delcasségo nie należy upatrywać kroku wy-
mierzonego przeciw Niemcom. Jest to tylko
dalszy objaw utwierdzenia trójporozumienia.

Voss. Ztg. stwierdza, że nawet p. Izwol-
ski nie zdołał dokazać tego w Paryżu, by
„drzewa wraślały w niebo“, zatem i p. Del-
cassé w Petersburgu nie dokáže takiego cudu.

Jedynie *Deutsche Tagesztg.*, organ agrar-
ny pisze, że powołanie Delcasségo wskazuje
na wagę położenia i jego zaostrenie.

Paryż. W kołach Izby dep. nomina-
cja Delcasségo wywołała zadowolenie, choć
była wielką niespodzianką. — Jeszcze przed
kilkoma dniami ofiarowano Delcassému preze-
surę radykalnej lewicy i on gotów był ją
przyjąć.

Wiedeń. *Wiener All. Zeitung* dono-
si, że dotychczasowy ambasador Francji w
Petersburgu Louis ustępuje na żądanie Ros-
syi. — Sazonow jeszcze w lecie z. r. żądał
jego usunięcia, ale sprawa się przeciągnęła,
gdyż Poincaré zażądał wówczas dla rekomp-
ensaty ustąpienia Izwołskiego z Paryża. —
Petersburskie koła oficjalne nie utrzymywa-
ły też żadnych prawie stosunków z Louisem.

Paryż. Nominacja Delcasségo na am-
basadora w Petersburgu była dla Paryża
niespodzianką. W grupach politycznych nie-
sprzyjających Delcassému twierdzą, że prze-
niesienie to równa się wyłączeniu Delcassé-
go z polityki francuskiej. Ponieważ nie u-
dało się mu zostać prezydentem Francji,
przeto zamierzał on doprowadzić do upadku
gabinet Brianda i uzyskać prezydenturę mi-
nistrów. Wysłaniem Delcasségo do Peters-
burga przecięto jego plany i zamiary.

Położenie międzynarodowe.

Reunion ambasadorów.

Ambasadorowie odbyli wczoraj po po-
łudniu wraz z sekretarzem Greyem konfe-
rencję w urzędzie spraw zagranicznych.

Ambasadorowie odroczyli swe obrady
do 27 b. m.

Wczorajsze posiedzenie było najdłuższe
z dotychczasowych.

Kongres albański.

Triester Ztg. donosi, że komitet zajmu-
jący się organizacją kongresu albańskiego,
zwołanego na 7 marca do Tryestu, ustalił
następujący program kongresu:

można, że przybywał ten właśnie, na którego
Lucyna czekała.

Zakaszła z lekka, wyciągnęła rękę,
ujęła przybyłego za ramię. A jednocześnie
popchnęła bramę, zamykając na zasuwkę.

Ani jednego wykrzyknika, ani słowa!
Młoda dziewczyna i mężczyzna, którego
prowadziła, zapuścili się ostrożnie w wilgo-
tne ciemności.

Tym razem Lucyna kierowała się wię-
cej na lewo, aby nie wpaść do stawu. Potrą-
ciła o róg domu, namacała furtkę żelazną,
poszczerbiła paznokcie o mur tarasu, ale nie
cofnęła ręki dopóki nie weszła na pierwszy
stopień schodów tarasu.

Nareszli doszli!
Drzwi od kurytarza były także na klucz
zamknięte.

Ukazało się światło z boku, światło
zwykłej świecy, którą niosła Wirginia, za-
trzymując się ostrożnie na progu kuchni.
W oczach jej ukazał się błysk zadowolenia,
gdy ujrzała, że nie zdarzył się żaden wpa-
dek ani córce ani temu, kogo przyprowa-
dziła.

Ale żadne z trojga osób nie wysze-
ptało ani jednego słowa, dopóki nie zamknęli
się w kuchni.

Świecę nawet zdmuchnięto.
Jedynym teraz światłem był migocący
ogień zapalony na olbrzymim kominie z oka-
pem, przy którym usiedli.

Zanim zgasiła ta świeca, niewidzialny
świadek ujrzałby kobietę od czterdziestu do
czterdziestu pięciu lat, niską, przysadkowatą,
ciemną brunetkę nieco siwiejącą, o czole
inteligentnym, upartym, o wydatnej szczęce,
żywych, chytrych oczach i chorobliwie żółtej
twarzy.

Była to Wirginia Lafauche, kucharka
i klucznica.

(Ciąg dalszy nastąpi).

1. Kongres domagać się będzie, na pod-
stawie historycznych i orograficznych praw
ludu albańskiego, utworzenia wielkiej niezaw-
isłej Albanii, która miałaby możność życia
politycznego i gospodarczego.

2. Ponieważ Kucowołosi, żyjący w Al-
banii i poza jej granicami, wyrazili życze-
nie, ażeby ich wcielono do Albanii, kongres
przyjmuje to życzenie radośnie do wiadomo-
ści i wita naród Kucowołochów podobnie jak
inne narody, które chcą żyć w niezawisłej
Albanii jako narody braterskie.

3. Ponieważ kongres wie, że wielkie
mocarstwa przyjęły zasadę wielkiej, niezaw-
isłej Albanii, dalej ponieważ rząd tymcza-
sowy w wojnie obecnej obwieścił neutralność
i jej dochowa, domaga się kongres w imię
sprawiedliwości, ażeby blokada wojenna w
Albanii ustała.

4. Kongres poweźmie szczegółowe u-
chwały co do przyszłego rządu Albanii.

Enuncyacja Hakkiego baszy.

W rozmowie z przedstawicielem Biura
Reutera podniósł Hakkie basza, że pobyt jego
w Londynie jest półoficyalny, co stanowi dla
niego większą swobodę działania.

Dalej mówił, że pokój jako wynik bez-
pośrednich rokowań między stronami prowa-
dzącymi wojnę zdaje się być wykluczony, dla-
tego Turcy zwróciła się do Europy w na-
dziei, że mocarstwa trafnie ocenią położenie.
Turcy z zaufaniem też złożyła los swej spr-
awy w ręce sir Edw. Greya i ambasadorów
wielkich mocarstw. Turcy musi trwać przy
tem, by los muzułmanów, ich religia i pra-
wa były w pełni zabezpieczone, albowiem,
gdyby się porównało cyfry okrucieństw tu-
reckich, o których słyszał, z cyfrą rzezi
popelnionych przez chrześcian, to okaza-
łoby się, że ta ostatnia za czas ostatnich
miesiący jest większa, niż wszelkie dotych-
czasowe morderstwa, popelnione na chrześcianach.
Sytuacja jest bezwzględnie trudna, ale ekono-
micznie powodzi się Turcy o wiele lepiej,
niż Związkowi.

My mówił Hakkie basza, nie potrzebowa-
liśmy moratorium. A ekonomiczne życie na-
szych obywateli nie zostało tak podcięte i
sparaliżowane, jak np. Bułgarów. Nie mamy
powodu do prowadzenia dalszej wojny, bo
terytoryja nam zabrane nie mogą być już od-
zyskane.

Dalej zaznaczył Hakkie basza, że bez-
pieczeństwo Konstantynopola, morza Marmara,
Dardaneli i Małej Azji musi być porę-
czone. Adrianopol nie może zagrażać ani
Bułgarii, ani Turcyi, muszą być doń dwa
klucze, jeden w rękach Turcyi, drugi Bułgarii.

Przypuszczenie, jakoby jego misya stała
w związku ze sprawą kolei bagdadzkiej nie
jest prawdziwe.

Co do wysp Egejskich oświadczył Hakkie
basza, że właściwie niema „sprawy Archipe-
lagu“, Turcy nie spotkały nigdy zarzuty
z powodu złej administracji na wyspach, a
przed wojną w ultimatum Związku nie było
wzmianki o nich. Musimy zwrócić uwagę
Europy na bezpieczeństwo Małej Azji i Dar-
daneli, okupacja wysp obchodzi także i
Europę.

Dla Turków było niespodzianką wraże-
nie Europy po wyparciu Turcyi z Europy;
odezwano to jako pewną ulgę.

Ja osobiście — zakończył Hakkie ba-
sza — nie wierzę, by sprawa bałkańska w
przyszłości była mniej skomplikowana, niż
dotychczas.

Zatarg rumuńsko-bułgarski.

Zgodne wiadomości z Bukaresztu stwier-
dzają, że doniesienie petersburskie, jakoby
Rumunia i Bułgaria akceptowały już pośred-
nictwo mocarstw, było przedczesne. W Bu-
kareszcie rozstrzygnąć o tem miała wczoraj-
sza Rada ministeryalna. Podobno Rumunia
zgodziła się na pośrednictwo pod pewnymi
warunkami, aby tylko nie musiała zrezygno-
wać z m. Sylistryi. Nie jest jednak słusznem
przypuszczenie, aby Rumunia zgodziła się
miała na odesłanie sporu pod sąd rozjemczy,
lub też oddać go zebraniu ambasadorów w
Londynie, najprawdopodobniej zaproszone mo-
carstwa będą służyć bezpośrednią swoją ra-
dą, aby dojść do rezultatu konkretnego.

Do Wiednia nadeszła wczoraj wiado-
mość, wedle której Bułgaria gotowa jest ustą-
pić Rumunii Sylistryę pod warunkiem jednak,
że otrzyma od mocarstw gwarancję, iż nowa
granica bułgarsko-turecka ciągnąć się będzie
od Dedeagacu do Midii wzdłuż rzeki Ergene.

Pisma berlińskie, wbrew zaznaczonej
wyżej odmiennej wersji twierdzą, że ponie-
waż tak w Sofii jak i w Bukareszcie zgodzo-
nię na pośrednictwo mocarstw w sporze
między Rumunią a Bułgarią — przeto w naj-
bliższych dniach w obu stolicach podjęty zo-
stanie przez mocarstwa zbiorowy krok.

Wedle urzędowej depezy z Sofii, posła-
nie wielkich mocarstw nie podjęli wczoraj
zapowiedzianego kroku w sprawie pośrednic-
twa. Na razie czekają na odpowiedź Rumu-
nii. Co do charakteru demarche wiadomości
są sprzeczne, zdaje się jednakowoż, że ramy
przyjaznej rady nie będą przekroczone.

Z Bukaresztu donoszą, że tak liberali,
jak i konserwatyści żądają, by rząd dopiero
wówczas zgodził się na medycację mocarstw,
gdy Rumunii zastrzeżone zostanie bezwarun-
kowo posiadanie Sylistryi.

Nowoje Wremia nawołuje Rumunię,
aby zgodziła się na pośrednictwo mocarstw.
O słuszności żądań rumuńskich rozstrzygać
będą mocarstwa, wśród których niema wro-
gów Rumunii. Nie ma więc ona najmniejszej
podstawy do obaw, jeżeli sprawę swoją u-
waża za słuszną; jeżeli natomiast Rumunia
uważa żądania swoje za nieuzasadnione, to
niech się ich lepiej wyrzeknie odrazu.

Dalej grozi organ rossyjski, że w razie,
gdyby Rumunia rozpoczęła marsz do Syli-
stryi, dyplomacya rossyjska zrzuci całą od-
powiedzialność na Rumunię i pokaże jej,
co znaczy niezwracanie uwagi na życzenia
Rossyi.

Rzekome warunki pokoju.

Wedle obiegających prasę pogłosek, wa-
runki pokojowe między Związkiem bałkań-
skim a Turcyą będą następujące:

1. Adrianopol przypadnie Bułgarii,
granica turecka będzie szła na południe od
Adrianopola;

2. wyspy morza Egejskiego, leżące tuż
przy Azji Mniejszej, pozostaną przy Turcyi,
reszta zaś oddana będzie Grecyi;

3. Turcyą otrzyma swobodę w prowa-
dzeniu polityki ekonomicznej i cłowej;

4. Związek bałkański przyjmie część
długu tureckiego;

5. Turcyą nie zapłaci kontrybucyi wo-
jennej;

6. Turcyą otrzyma pomoc finansową mo-
carstw;

7. Sprawa autonomii Albanii i rozgra-
niczenia jej granic zostanie oddana do roz-
strzygnięcia mocarstwom.

Z Aten donoszą, że rząd grecki otrzy-
mał wiadomość, iż trójprzymierze godzi się,
ażeby część wysp Egejskich przypaść miała
Grecyi.

O Skutari.

Z Cetynii z urzędowego źródła czarno-
górskiego donoszą: Nieprzyjaciel próbował
bez powodzenia odzyskać kilka utraconych
pozycji. Straże przednie utrzymują ciągle
ogień karabinowy. Nieprzyjaciel nie odważył
się na ostrzejszy atak. Ogień działowy Tur-
ków na prawe skrzydło gen. Martynowicza
pozostał bez skutku. Ostrzeliwanie Skutari
trwa dalej. Artylerya czarnogórska zadała
zdaje się silniejsze straty artylerji tureckiej.
Postawa wojska mimo niepogody jest wy-
borna. Górę Tarabosz i okolicę pokryła gruba
warstwa śniegu.

Wedle doniesień z Londynu delegat po-
kojowy czarnogórski Popowicz oświadczył
urzędowi spraw zagranicznych, że głównym
powodem wojny czarnogórsko-tureckiej była
kwestya Skutari. Czarnogórcy tyle stracili
ludzi koło Skutari i tak bliskimi są zwycię-
stwa, że w żadnym razie nie zgodziliby się,
aby Skutari nie miało przypaść Czarnogórcze
w udziale.

Jak Biuro Reutera dowiaduje się, po-
dano wczoraj do wiadomości Greya i amba-
sadorów, że Serbia zajmuje w sprawie Sku-
tari to samo stanowisko, co Czarnogóra. De-
legat serbski z polecenia swego rządu zawi-
domił nadto Greya, że jeszcze raz musi rząd
serbski zaznaczyć konieczność, by Dibra i
Diakowa pozostały po za obszarem przyszłej
Albanii, ponieważ geograficznie, komercyal-
nie i strategicznie tworzą część Macedonii i
Starej Serbii.

Cudzoziemcy w Adrianopolu.

Rząd bułgarski pozwolił gronu cudzo-
ziemców, przebywających w Adrianopolu,
opuścić miasto; wraz z nimi opuściliby także
miasto bogatsi mieszkańcy; Bułgarzy pozwa-
lają im przejść kordon armii obłężniczej.
Ogółem mogłoby miasto opuścić 1390 osób.

Wedle jednak doniesień z Belgradu ko-
mendant Adrianopola Szukri-basza nie zgo-
dził się na przepuszczenie obcych poddanych,
którzy są w Adrianopolu, bo mogliby oni
podać informacje co do położenia w mie-
ście i jego oszańcowania. Natomiast Szukri-
basza oświadczył, że gotów jest wskazać
sferę neutralną, gdzie mogliby być ochro-
nieni przed bombardowaniem Bułgarów.

Akcya wojenna Grecyi.

Flota turecka przedwczoraj wyjechała
z Dardaneli na poszukiwania floty greckiej.

Wczoraj wieczorem wróciła bez szwanku.

Daily Telegraph przynosi radiotelegra-
mem przez Konstantę wiadomość, że wojska
greckie wylądowały w Azji mniejszej w za-
toce Bezyka. Trzydzięści pięć okrętów prze-
wozowych z wojskiem greckim znajduje się
jeszcze na Mitylene w oczekiwaniu na po-
myślny wiatr.

Z Gallipoli na wiadomość o tym ruchu
wojsk greckich odplynęły okręty przewozowe
z 12 tysiącami wojska tureckiego w kierun-
ku ujścia cieśniny Dardanelskiej. Wojska te
będą wysadzone na ląd azjatycki dla wzmo-
cnienia fortyfikacyj.

Okrucieństwa wojny.

Bułgarska Agencya telegraficzna ogła-
sza: Rząd otrzymał od greckiego metropoli-
ty z Czataldży telegram z doniesieniem, że
tureckie wojsko po odwołaniu bułgarskich
wojsk z linii Czataldży dopuszczają się gru-
bych wykroczeń wobec greckiej ludności,
tak, iż wielu mieszkańców uciekło, aby uni-
knąć podobnego losu.

Również depeze, które rząd i dziekan-
ciała dyplomatyczne otrzymali od greckiego
metropoliity z Silivri, donoszą o okrucień-
stwach Turków we wsi Konamnia.

Konstantynopol. Ogłoszone wczoraj
irade pozwala austro-węg. kraźownikowi
„Cesarzowa Elżbieta“ na przejazd przez Dar-
danele. Jest to drugi okręt stacyjny Monar-
chii w Konstantynopolu.

Sofia. Rząd bułgarski wręczył wczoraj
przedstawicielom mocarstw projekt wynagrodzenia wojennego, jakie ma wypłacić
Turcyą.

Konstantynopol. Według doniesie-
nia dzienników, rząd zdołał uzyskać pienia-
dze w ten sposób, iż sprzedał za 500 tysięcy
funtów wielkie tereny w Taksim i grunta
w Galacie. Inne operacye finansowe rządu
są na ukończeniu.

KRONIKA.

Lwów, 22 lutego.

Kalendarz.

Niedziela (23 lutego):

Romany. — Przedziślawia. — Charł.

Wschód słońca o godzinie 6:21 rano, za-
chód słońca o godzinie 4:53 po południu.

Poniedziałek (24 lutego):

Macieja. — Sławoboją. — Własija mucz.

Wschód słońca o godzinie 6:19 rano, za-
chód słońca o godz. 4:55 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w połu-
dniu — 2 stopni Cel.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu
lutym wolno polować na: kozły, głuszcze i cie-
trzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo bło-
tne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, od
15 jarząbków, od 15 kuropatw.

Przez cały rok wykluczone są z polowa-
nia, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (ko-
zy), cielęta, śpiczaki tudzież kury głuszców i
cietrzewi.

— **Otwarcie wystawy dawnych mi-
strzów** odbędzie się jutro, t. j. w niedzielę o
godzinie 12 w południe w salach Tow. przyj-
szuk pięknych. Otwarcia dokona Leon hr. Pi-
niński pogadanką o najcenniejszych eskonpa-
tach, mieszczących się na tej niezwykłej wy-
stawie.

— **Koncerty Ignacego Paderewskie-
go we Lwowie** odbędą się w dniach 12, 14
i 17 marca b. r. — Sprzedaż biletów na te
koncerty rozpocznie się w składzie nut p. W.
Zadurawicza we wtorek, dnia 25 b. m., o go-
dzinie 8 rano.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stefan Broko-
wski, rodem z Rawy (w Królestwie Polskiem)
otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopie-
nień doktora wszech nauk lekarskich.

Z początkiem przyszłego tygodnia obejmie
prowadzenie rektoratu Uniwersytetu Jagielloń-
skiego Prorektor dr. Szajnocha, w zastępstwie
Rektora Uniwersytetu dr. Zolla (jun.), który
wyjeżdża do Wiednia, aby wziąć udział w zar-
ządzonych przez Ministerstwo sprawiedliwości
obradach nad kodyfikacyą międzynarodowego
prawa prywatnego.

— **Powszechne wykłady uniwersyte-
ckie.** W niedzielę, dnia 33 b. m. prof. Uniw.
dr. Z. Weyberg: „Życie skał“ (z obrazami
świetlnymi). Zakład chemiczny Uniwersytetu,
ul. Długosza 1. 6.

Prof. gimn. dr. M. Piekarski: „Co i jak
czytać należy?“ Stow. im. św. Stan. Kostki,
Dom katolicki, ul. Grodecka.

Prof. gimn. K. Strutyński: „O złudze-
niach wzrokowych“ (z demonstracyami). Sala
gimnastyczna szkoły kolejowej.

Prof. gim. W. Kueharski: „Rok 1863“. Cz. I. Organizacya narodowa okr. VII. A. ul.
Dekierta bozna. Początek wszystkich wykładów
o godzinie 5 po południu.

— **Wykłady w miejskiem Muzeum
przemysłowem.** W niedzielę, 23 b. m., od-
będzie się wykład dra Jana Wilusza p. t. „Epo-
ka pseudoklasyczna“, objaśniony obrazami świe-
tlnymi. Początek o godz. 5 po południu, Wstęp
20 hal.

□ **Ubezpieczenie emerytalne arty-
stów teatru w Krakowie.** Po wejściu w ży-
cie ustawy państwowej z roku 1906 o obo-
wiązkowem ubezpieczeniu pensyjnym osób za-
trudnionych w służbie prywatnej, artyści teatru
krakowskiego ubezpieczeni zostali za **staraniem**

gminy miasta Krakowa w zakładzie zastępczym pensyjnym Towarzystwa urzędników prywatnych we Lwowie. Obecnie zamierza gmina miasta Krakowa ustalić sposób ubezpieczenia artystów teatru krakowskiego na drodze zaprowadzenia osobnego zakładu zastępczego na wzór Lwowa.

Prezydium miasta Krakowa odniosło się do referenta tej sprawy rady Wydziału krajowego p. Karola Kucharskiego z prośbą o udzielenie szczegółowych informacji co do sposobu przeprowadzenia zakładu zastępczego dla artystów teatru we Lwowie, co do świadczeń, jakie ponosić mają ubezpieczeni, wysokości emerytur statutowo unormowanych, oraz wysokości dochodów lwowskiej Kasy emerytalnej.

Rada Kucharski przesał gminie miasta Krakowa żądane informacje, podniósł jednakowoż, że w lwowskim teatrze zachodziły odmienne warunki ze względu na to, że już od r. 1856 istniał w teatrze tutejszym fundusz emerytury jako fundacja, która musiała uleżać permutacji, a miała znaczne finansowe zobowiązania z tytułu płynnych emerytur. Rada Kucharski zwrócił również uwagę, że w lwowskim teatrze jest około 180 osób obowiązanych do ubezpieczenia, a musi być przynajmniej 100 takich zobowiązanych, aby można było przystąpić do utworzenia osobnego zakładu zastępczego pensyjnego. Krakowski teatr liczy zaś około 50 artystów, zatem brak mu będzie warunków do założenia osobnego zakładu zastępczego pensyjnego.

□ **Uznanie władzy.** Wydział krajowy wystosował do rady p. Karola Kucharskiego pismo, w którym oświadcza, iż poczuwa się do niżej obowiązku wyrażenia mu uznania za sprężyste i skuteczne przeprowadzenie utworzenia Kasy emerytalnej dla członków teatru miejskiego we Lwowie.

— **Jubileusz „Echa“.** Koncert jubileuszowy „Echa“ odbędzie się w niedzielę, 9 marca b. r. w teatrze miejskim o godzinie 12 w południe z uprzejmym współudziałem p. St. Korwin-Szymanowskiej i p. Józefa Szymańskiego, artystów opery, oraz orkiestry teatru miejskiego pod dyrekcją p. Adama Wrońskiego. Kierownictwo artystyczne koncertu spoczywa w ręku obecnego dyrektora artystycznego „Echa“ p. Jana Rangla.

Słowo wstępne wypowie p. Maryan Fontana, założyciel i pierwszy prezes, a obecnie po powrocie i stałym osiedleniu się we Lwowie członek czynny „Echa“.

Bilety na koncert po cenach popołudniowych dramatu nabywać można w lokalu „Echa“ gmach br. Skarbka II. p. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt między 6 a 7 wieczorem. Członkowie wspierający, chcący korzystać z przyszłego imienia w celu prawa nabywania 2 bilety po połowie ceny, zechcą zgłosić się w jak najkrótszym czasie u skarbnika „Echa“ p. Ludwika Janowskiego, wszelka bowiem późniejsza wymiana biletów nie będzie możliwą ze względu na nawał pracy w Towarzystwie.

— **Komitet wyborecy techników** zaprasza wszystkich kolegów techników na zebranie sprawozdawcze w niedzielę, 23 b. m., o godzinie 11 rano w sali Towarzystwa politechnicznego, celem omówienia sprawozdania kasowego i ogólnego, tycającego się wyborów do Rady miejskiej. Nadto przedłożone będą wnioski w sprawie trwałej organizacji komitetu techników.

— **Zmiana na stanowisku zastępcy marszałka krajowego dolno-austriackiego Sejmu.** B. burmistrz m. Wiednia dr. Neymayer zrezygnował z godności zastępcy marszałka Sejmu dolnoaustriackiego. Zastępcą-marszałkiem zostanie wiceburmistrz dr. Porzer.

(△) **Z Izby sądowej.** Rozprawa kar na przeciw Julianowi Scheerowi i towarzyszący mu kradzież przedmiotów miedzianych i miedzianych z tutejszych warsztatów kolejowych, zakończyła się dziś przed południem. Trybunał skazał Scheera i Jana Momotę na karę po cztery miesiące ciężkiego więzienia, Annę Łańcutówną na trzy miesiące ciężkiego więzienia, Mojżesza Herzlingera na trzy tygodnie aresztu, uwolnił natomiast Samuela Ballenzweiga.

Daćko Juźwa, włościanin w Wojsławicach, wyznawca prawosławia, oskarżony przed tutejszym trybunałem orzekającym o wyszydzenie w cerkwi obrządków kościoła gr. kat., skazany został wczoraj na trzy miesiące aresztu.

(△) **Trzy wypadki zarządzenia.** Dzisiejszej nocy około godz. 3 zaczęła w swoim mieszkaniu przy ul. Supińskiego 1. 3, kucharka, 53-letnia Adela Szumańska. Miała ona jeszcze tyle siły, że wyszła na dziedziniec, gdzie ją spotkało drugie, również dotkliwe nieszczęście: upadła i złamała nogę. Pogotowie ratunkowe odwoziło ją do szpitala powszechnego.

W domu przy ul. Czarnieckiego 1. 1 zaczęła ubiegłej nocy dwie osoby, 18-letni Kazimierz Korny, kelner i 24-letnia Marya Kostiukówna, kucharka kawiarni „Secesya“. Oboje spali w jednej, małej izbie. Korny położył się spać około godz. 12 w nocy, Kostiukówna przyszła z kawiarni o trzy godziny później. Rano znaleziono Kornego już bez życia. Kostiukówna wprawdzie dawała znaki życia, ale niebawem umarła w szpitalu powszechnym. Zwłoki Kornego odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, gdzie też złożono zwłoki

Kostiukówny. Jak okazało się z przeprowadzonych dochodzeń, piec, napalony węglem, był zatkany, a drzwiczki pieca otwarte na pokój.

(△) **Przy pożarze.** Dwaj strażacy ognio-wi Franciszek Bator i Jan Tarnowski, zajęci gaszeniem wczorajszego pożaru w sklepie Schreiber przy ul. Hetmańskiej, zranili sobie i poparzyli ręce. Pomocy lekarskiej udzieliło im pogotowie ratunkowe.

(△) **Aresztowanie za rabunek.** W ul. Ormiańskiej przytrzymał stójkowy dziś około godziny 4 rano dwóch notowanych złodziei Kurzej i Węzowskiego, który w towarzystwie trzeciego, zbiegłego draba, dopuścili się w tej ulicy rabunku na osobie p. N., słuchacza Politechniki. Zabrali mu rabusie wszystko, co posiadał, mianowicie zegarek srebrny, szczyryk i 1 koronę 16 hal.

(△) **Zgubiono: złoty koleczyk z dyamentami.**

(△) **Kronika policyjna.** Podczas wczorajszej obławy policyjnej aresztowano 31 rozmaitych indywidualiów, wśród nich kilku notowanych złodziei.

Banknot 100 koronowy skradziono wczoraj z mieszkania Emila Zadorożnego, kucharza „Kasyna narodowego“

Teodor Wibły, służący, włamał się do izby personelu sklepu p. Jana Klinkiewicza i na szkodę tego personelu skradł 101 koron. Złodzieja oddano do aresztów policyjnych

Nieznany złodziej odwiedził mieszkanie Jana Sidelnika i skradł z kufra 100 koron.

(△) **Krwawa bójka.** Dwaj kelnerzy 19 letni Władysław Głosiński i nieco starszy od niego Jan Pawluch zabiegają wspólnie o względy kucharki kawiarnianej. Dziś rano „bomba pękła“. Głosiński dostał na śniadanie lepszą kawę i zjadł kłótnia. Rywale poczuli rzucać na siebie szklanki i kieliszki i obaj tak się poranili, że musieli udać się na stację ratunkową z ranami pod okiem, na nosie, czole itd.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: zarekawek, kartę legitymacyjną jazdy miejską koleją elektryczną.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Robotnik Antoni Kurzeja, zajęty w wojskowym magazynie maki, upadł dziś rano tak nieszczęśliwie na ziemię, iż złamał lewą nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwoziło go, po prowizorycznym opatrunku do szpitala powszechnego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach w Krakowie, ks. Roman Pławocki, wikaryusz przy kościele św. Salwatora na Zwierzynie;

w Berlinie, Bolesław Jeske, brat znanego publicyści i powieściopisarza Teodora Jeske-Choińskiego, w 64 r. życia. Po ukończeniu studiów w Poznaniu, uczęszczał śp. Zmarły na Politechnikę w Berlinie i był czynny przy budowie gmachu parlamentu niemieckiego. Następnie pracował w dyrekcji kolejowej w Kolonii.

— **Kronika krakowska.** Aresztowano tu trzech uczniów IV. klasy ludowej za rozbicie klitek wystawowych, przeważnie jubilerskich, z których skradzione przedmioty sprzedawali i zastawiali.

— **Długowieczność.** W Przemysłu zmarła w 106 roku życia Antonina Czajkowska z domu Wiszniewska, wdowa po ruskim parochu w Kormanowicach. Urodziła się w 1807 w Wartełkach koło Brodów.

— **Wykaz sprzedawców trucizn** według stanu z dnia 31 października 1912 jest do nabywania w c. k. Nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu w cenie 80 halerzy za egzemplarz.

— **Wypadek automobilowy.** Wczoraj o godzinie 10 przed południem wyjechali automobilem trójkołowym w Krakowie z ulicy Starowisłnej pp. Beldowski, właściciel fabryki tutek i Olszeniak, który prowadził automobil. Przed gmachem pocztowym automobil, skręcony gwałtownie przed nadjeżdżającym szybko wozem, przewrócił się, przysięgając p. Beldowskiego i p. Olszenia. Obaj odnieśli tylko lekkie stłuczenia; po podniesieniu wozu, odjechali do domu.

— **Wyprowadzeni w pole bandyci.** *Goniec Czesłochowski* podaje ciekawe opowiadanie o wyprowadzeniu w pole bandytów. Na drodze z Kamińska do Łękińska, w powiecie piotrkowskim, szajka bandytów zatrzymała na drodze kilkanaście wozów, urządziwszy z nich barykadę dla łatwiejszego zatrzymywania przejeżdżających. W ten sposób zatrzymali wóz, na którym jechał ks. Kochanowicz z Włodawka, delegat ks. biskupa, wysłany do właściciela folwarku p. Zawadzkiego z podziękowaniem za ofiarowany plac pod budowę kościoła. Kiedy bandyci krzyknęli „ręce do góry“, ksiądz dał w ich kierunku szereg strzałów, poczem zeskoczył z wozu i ukrył się w zaroślach. Bandyci nie dali za wygraną i udali się na poszukiwanie. Wówczas ks. Kochanowicz widząc, iż nie ujdzie pogoni, zawiesił futro na drzewku, sam zaś udał się w kierunku Łękińska. Bandyci sądząc, że to ksiądz stoi, dali do futra kilkadziesiąt strzałów. Zoczywszy, iż wyprowadzono ich w pole, powrócili na drogę, zatrzymali inny wóz, na którym jechał żyd-kupiec, zabrali mu kilkadziesiąt rubli, poczem umkeli.

Kronika prowincjonalna.

§ Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed Komisją egzaminacyjną w Bochni złożyli w lutym 1913: Czajkówna Kazimiera, Czopkiewicz Kazimierz, Desaga Oskar, Drożdżówna Stefania, Dywan Wiktor, Goebłówna Wiktorya, Grabowski Edward, Gumińska Marya, Koberówna Kazimiera, Kopeciówna Helena, Kozłówna Bronisława, Kohlman Gustaw, Młyński Roman, Mrozówna Marya, Osetkówna Helena, Ozga Emilia, Stebnicki Władysław, Szlamka Franciszek, Wiśniewska Jadwiga, Wojaś Władysław, Wszak Jan.

§ **Kradzież w Kasie zaliczkowej** w Żółkwi. Onegdaj w nocy nieznaną sprawcą dostawczy się z podwórza przez niezakratowane okno do wnętrza lokalu Towarzystwa Kasy zaliczkowej w Żółkwi, rozbili żelazną kasę i zabrali z niej gotówkę w kwocie 2781 kor. Szkoła była ubezpieczona.

§ **Wypadek na kolei.** Dnia 15 bm. o godzinie 4-25 po południu podczas wjazdu pociągu Nr. 181 do Tarnowa wskoczył na jeden z wozów tego pociągu w celu kradzieży węgla 14-letni Stanisław Siemiński. Siemiński zeskakując później z tego wozu, spadł pod koła następnego wozu, które zmiążdżyły mu stopę lewej nogi.

§ **Śmierć pod kołami pociągu.** Dnia 18 bm. — jak donoszą nam z Ropczyce — przejechał pociąg ciężarowy nr. 197 żołnierza 40 pułku piechoty, Skorba, stojącego na warcie na moście w Witkowiecach.

§ **Zwłoki w studni.** W tych dniach znaleziono w studni w Smuchowie, powiatu żydaczowskiego zwłoki tautejszego włościanina 50-letniego Pawła Galasa. Galas cierpiął od dłuższego czasu na pomieszanie zmysłów i zapewne w zamiarze samobójczym wskoczył do studni, znajdując tam śmierć.

Kronika zagraniczna.

* **Wykrycie bandy oszustów hiszpańskich.** Od wielu lat grasowała w Madrycie banda oszustów, która zasypywała cały świat, a także i Galicję, listami oszukańczymi. Chodziło o wyłudzenie większych lub mniejszych kwot na rzekome wydobywanie skarbu. Jak teraz wykryto, szefem bandy był Kusebio Rico, właściciel czterech domów w Madrycie. Domy były urządzone dla umożliwienia manipulacji oszukańczych z tajnymi kurtyarzami, drzwiami, skrytkami i wyjściami, celem uniemożliwienia i utrudnienia wizyt policyjnych i rewizyj. Uwieszona banda operowała od 8 lat w wielkim stylu, zwabiając ludzi z całego świata do Madrytu, gdzie ich ograbiano z pieniędzy i zostawiano na bruku zazwyczaj bez grosza. Instytucja konsulatu nie wiele pomogła. Banda otrzymywała codziennie setki telegramów od ludzi, którzy dali się złapać i padli ofiarą. Celem uniemożliwienia wykrycia oszustwa, banda wysłała kazala telegramy pod adresami nieznanymi, które jej doręczali woźni telegraficzni, opłacani za to hojnie. Od telegramu płacili po 5 koron woźnym. Pomoconikami Euzebiona Rica byli jego ojciec, brat i tegoż żona. Filie bandy istniały w Bilbao, w Saragossie, Sewilli i w innych miastach hiszpańskich. Oszukanych jest cały legion. Dotychczas uwieszono 15 osób.

* **Oryginalny zamach samobójczy.** Na szczycie Wezuwiusza usiłowali popełnić onegdaj samobójstwo przez otrucie się dwaj podróżnicy niemieccy Hermann Hötz i Ernest Pforz. Obydwaj niedoszl samobójcy znajdowali się bez żadnych środków materialnych. Według ich twierdzenia obrabować ich mieli bandyci.

Wiedeń, 21 lutego.

(Kronika policyjna i wielkie miasto. — Wolna scena. — Erotyczna sztuka. — Hanslick, Wagner i Wiedeń).

Jedną z cech wielkomięjskości Wiednia — to bogata kronika zbrodni i przestępstw. Kronika ta co dnia przynosi nowe sensacje, często wstrząsające nerwami i przerażające swą grozą.

Tydzień zaledwie minął od chwili, kiedy po Wiedniu rozbiegła się wiadomość o zamordowaniu p. Schumiera, a oto nowa sensacja z zakresu kryminalistyki przychodzi na plan pierwszy. Lekkomysłny, choć już przeszło 60-letni buchalter na ulicy dokonywa zamachu morderczego na swych trzech szefach, którzy w dodatku są jego szwagrami. Dwu braci Bergerów od kuli morderczej zginęło — trzeci wależy w szpitalu ze śmiercią.

Prócz tych „gwóździ“ kronik policyjnych — dzień każdy przynosi sporo afir.

Wiedeń jest wielkim, już dwumilionowym miastem — dziwić się trudno, że policyjne kroniki tyle niosą sensacji.

* * *

W poniedziałek, 17 b. m., w arkadach Uniwersytetu odsłonięto uroczystie pomnik zmarłego w r. 1904 profesora wiedeńskiego Uni-

wersytetu i krytyka muzycznego, Edwarda Hanslicka. Hanslick przez długie lata był kierownikiem muzycznej opinii wiedeńskiej, recenzje jego czytywano, formując według nich sądy i zapatrywania muzyczne, na jego wykłady uniwersyteckie z historii muzyki uczęszczała mnoga liczba młodzieży.

Hanslick był przeciwnikiem nowych prądów muzycznych, przeciwnikiem bardzo zapalczywym i bezwzględny. Wagnera zwalczał ogromnie energicznie, odmawiając mu nawet talentu i całej życia ironicznie pisywał o „mistrzu kakofonii“. Z równą nieprzychylnością wyrażał się o Antonim Brucknerze, na którego „muzyczne dziwactwa“ stale i gorzko narzekał.

Gusta publiczności i krytyki się zmieniły, Dziś Wagner dla Wiednia jest półbógostwem, a krytyka i publiczność z entuzjazmem słuchają dzieł Brucknerowskich.

W dniu, kiedy w arkadach uniwersyteckich odsłonięto pomnik Hanslicka — część publiczności i młodzieży manifestacyjnie złożyła wieńce u znajdującej się w arkadach płaskorzeźby, wyobrażającej Brucknera, a Towarzystwo kultu Wagnerowskiego na specjalnie zwołanym zgromadzeniu namiętnie protestowało przeciw „popełnionemu“ w Wagnerowski rok jubileuszowy uczczeniu pamięci nieprzeżyłanego wroga odrodziciela niemieckiej muzyki.

K. Bar.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Yvette Guilbert). Yvette Guilbert musiała gdzieś znaleźć geniusza-deutystę, który co do niej potrafił znieczulić ów osławiony zab czasu, którego tak się boją wszyscy artyści a przedewszystkiem artystki. Wokoło niej znielenia się wszystko, ona zawsze pozostaje tą samą, niedoścignioną *disease* i pieśniarką piosenek francuskich, których niewyczerpanego bogactwa są dowodem jej występy. Program tożniejszy był zupełnie inny niż w roku poprzednim, system jednak chronologiczny, dający retrospektywny pogląd na dzieje piosenki francuskiej, pozostał ten sam. Napród: „deux vieilles légendes“ z XVI. wieku, potem „deux légendes dorées“ z XVII. w., następnie „Chansons pastorales“ z XVIII. stulecia a wkońcu „refrains populaires“ i „chansons modernes“, które przeciw pieśniarce odpowiadają najlepiej. Także „La Glu“ Richepina lub „notre petite compagne“ Laforgue'a, to prawdziwe arcydzieła sztuki deklamacyjnej w połączeniu z wielkimi odczuciami muzycznej ilustracji. Każdy gest, wyraz twarzy, skrzywienie ust, ruch ręką czy głową, nie mówiąc już o wzorowej dykcji, jest mimo widoczne wystudowanie tak naturalny, tak właściwy, że wyobrazić sobie nie można, by coś innego mogło być tam użyte. Do rzeczy dawniejszych musi się artystka (za się tak wyrażać) dostylizować, ale i to robi nadzwyczajnie, przybierając do starych legend XVI. wieku koturnowy patos, do „légendes dorées“ ten religijnej kontemplacji lub ekstazy, do pastorałek oprócz stroju, głos naśladowujący fletnię pastuszą a do „refrains populaires“ ton rubaszności, nie przekraczający jednak nigdy granic (ruchy pijaćkie w „le cycle du vice“). Wszystko to takie wysoce artystyczne, eleganckie, dyskretne, takie typowo francuskie w przeciwstawieniu np. do Meli Mars, którą niedawno słyszeliśmy, a której sztuka jest znów typowo wiedeńska.

Program przepłatały produkuje harfy i fletu. Tak harfistka (pna Challot), posługująca się instrumentem chromatycznym, niepedałowym (system Lyon), jak i znany nam z zeszłego roku flecista p. Fleury są siłami bardzo dobrimi a dobór granych utworów świadczy korzystnie o ich artystycznych aspiracjach. P. Fleury grał miłutką sonatę Händla, scenę na polach elizejskich z „Orfeusza“ Glucka i znany z opracowania Burmestra menuet Mozarta, pna Challot zaś zaznajomiła nas z utworem współczesnego kompozytora francuskiego Reynolda Hahnna „Preludum wale i rigaudou“ na harfę z fortapianiem. Kombinacja to instrumentów niezbyt szczęśliwa, gdyż za mało one kontrastują ze sobą i ton szarpany przy uderzonym traci na dźwięku, a i sama kompozycja jest niewiele mówiąca i mimo ładnej gry pny Challot nie zrobiła wrażenia. Bardzo starannie akompaniował wszystkim p. Luzzatti.

Sala gal. Towarzystwa muzycznego była przepełniona, mimo drogiej miejsc. A może właśnie dlatego?

E. Walter.

Katalog książek polskich antykwarni D. Grunda we Lwowie, dziewiąty z rzędu, niemałe odda usługi zbieraczom książek i bibliotekom. Zwłaszcza dział broszur, przepadających najłatwiej i najczęściej w fali zapomnienia, jest tu bogaty ilościowo i jakościowo, przystępnie za ceny ułatwia poszczególnym kolekcjonerom uzupełnienie ich zbiorów.

Z teatru miejskiego donoszą: We wtorek przyszłego tygodnia, jako przedstawienie abonamentowe Nr. 27, wchodzi na repertuar od szeregu lat we Lwowie niewystawiona ope-

retka J. Offenbacha „Życie paryskie“. Świetne to, pełne humoru, werwy i arcykomicznych powikłań dzieło, grane będzie w zupełnie nowym opracowaniu i najlepszej obsadzie ról. W głównych rolach wystąpią pp. Blumentalówna, Kasprowiczowa, Kliszewska, Miłowska, Kuligowski, Lelewicz, Miller, Solnicki i Zaremba. „Życie paryskie“ wypełni repertuar przez trzy dni z rzędu t. j. we wtorek, środę i czwartek, poczem grane będzie po raz czwarty w niedzielę wieczorem.

W dziale dramatu, oprócz cieszącej się trwałym powodzeniem krotchwilii Birinskiego „Taniec czynowników“, która idzie w poniedziałek po raz siódmy z rzędu, a której wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej widowni, ukazuje się w piątek po raz pierwszy (abonament Nr. 28), sztuka Augusta Strindberga „Błyskawice“. Sztuka ta grana była w ubiegłym sezonie w wielkim powodzeniem w Berlinie, w cyklu urządzanych przez Reinhardta t. zw. „Kammerspiele“. Główne role w „Błyskawicach“ mają pp. Bednarzewska i Chmieliński. Razem ze sztuką Strindberga, wystawioną będzie nadzwyczaj efektywna jednoaktówka Pawła Czinnera p. t. „Maska szatana“ z udziałem pp. Barwińskiej i Zelazowskiego w rolach artystki i dyrektora teatru.

W operze rozpoczyna w sobotę gościnne występy znakomity artysta opery zagrzebskiej, p. Marko Vuskowicz, który występami swymi przed dwoma laty tak sympatycznie i trwale zapisał się w pamięci lwowskiej publiczności. P. Vuskowicz wystąpi po raz pierwszy w „Balu maskowym“ Verdiego, razem z p. Korolewicz-Waydową, która ma w tej operze świetną dla siebie rolę popisową. Najbliższymi nowościami dramatycznymi będą: „Szkoła mężów“ i „Zadrosny małżonek“ Moliere, jako piąte przedstawienie z cyklu Molierowskiego, oraz 3-aktowa oryginalna sztuka Czesława Halicza (pseudonim) p. t. „Kwintet“. Rozdano także role z 3-aktowej sztuki znanego zaszczytnie poety i powieściopisarza, Henryka Zbierzchowskiego, zatytułowanej „Kobieta bez twarzy“.

Repertuar teatru miejskiego w Lwowie.

W sobotę 22 lutego, o godz. pół do 8 wiecz. „Tajemnica Zuzanny“, opera w 1 akcie W. Ferrariego; gościnny występ J. Korolewicz-Waydowej w partyi Zuzanny. — „Flet zaczarowany“, balet w 1 akcie, z muzyką B. Czechowskiego. — Rozpocznie C. Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie P. Mascagniego; gościnny występ J. Korolewicz-Waydowej w partyi Santuzzy. — W niedzielę, 23 lutego, o godzinie 3-30 po południu „Leci liście z drzewa“, napisał Józef Wiśniowski. — W niedzielę, 23 lutego, o godzinie 7-30 wieczorem „Trubadur“, opera Verdiego; gościnny występ J. Korolewicz-Waydowej, Helny Oleskiej i Tadeusza Leliwy. — W poniedziałek, 24 lutego, „Taniec czynowników“, komedia L. Birinskiego. — We wtorek, 25 lutego, po raz pierwszy (wznowienie) „Życie paryskie“, opera komiczna w 5 aktach Jakóba Offenbacha. Abonament Nr. 27. — We środę, 26 lutego, „Życie paryskie“, opera komiczna J. Offenbacha. — We czwartek, 27 lutego, wyjątkowo o godzinie 3-30 po południu na dochód Tow. Koła Pań dla biednych dzieci: „Grube ryby“, komedia Michała Bałuckiego. — We czwartek, 27 lutego, o godzinie 7-30 wieczorem „Życie paryskie“, opera komiczna J. Offenbacha. — W piątek, 28 lutego, po raz pierwszy „Błyskawice“, sztuka w 3 aktach Augusta Strindberga. Abonament Nr. 28.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 23 lutego, o godzinie 3-30 po południu „Dobrze skrojony frak, krotchwil. — W niedzielę, 23 lutego, o godzinie 7-30 wieczorem „Judasz z Kariothu“, dramat. — W poniedziałek, 24 lutego, „Judasz z Kariothu“, dramat. — We wtorek, 24 lutego, „Judasz z Kariothu“, dramat. — We środę, 26 lutego, „Judasz z Kariothu“, dramat. — We czwartek, 25 lutego, „Judasz z Kariothu“, dramat.

Dzieje porcelany saskiej.

Z okazji dwusetnej rocznicy założenia fabryki porcelany w Meissen, wyszła obecnie, staraniem rządu saskiego, wspaniała księga, obejmująca historję „najstarszej fabryki porcelany w Europie“ (u Brockhousa w Lipsku). Dzieło o tyle nas szczególnie interesujące, że założycielem tej fabryki był król polski, elektor saski, August II. Mocny.

Jan Fryderyk Boettger, syn strażnika mennicy księstwa Reuss, urodził się w 1682 r. w Schleiz. Już w dzieciństwie objawiał on szczególne zamiłowanie do nauk doświadczalnych, umieszczono go przeto na praktykę u aptekarza berlińskiego Zorna. Ale młodzienc nie chciał się zadowolić sporządzeniem pigulek. Daleko więcej interesowały go prace alchemików, osiadłych w Berlinie.

Wkrótce też zawarł ścisłą znajomość z najślynniejszymi z nich: Janem Junkelem, który odnowił przemysł wyrobu szkła, i młuchem greckim Lascarisem, alchemikiem zagorzałym, który doręczył mu prosek, mogący przetworzyć ołów w czyste złoto.

W tych czasach uczeni i mędrzy, mistrze Wielkiej Sztuki, byli mocno podejrzani. Tajemniczość, jaką się otaczali, budziła dziwne obawy. Zapewne też zbytnia gorliwość młodego adepta alchemii, musiała zwrócić tak dalece na niego uwagę, że on uznał za rzecz odpowiednią uprzedzić wypadki, i — zniknął z Berlina. W roku 1701 umknął do Wittembergii, pod pozorem studyowania medycyny. Prusy, które Boettger tak bez ceremonii opuścił, zażądały wydania „szalibierza“ i to z takim naciskiem, że August Mocny zainteresował się młodzieńcem, który pomimo swego wieku zdołał już tak bardzo się „odznaczyć“. Wezwał go przeto do Dreznia i polecił pracować odtąd wyłącznie dla dworu. Do pomocy przeznaczył mu od razu kilku doświadczonych praktyków, nie tylko zapewne, aby go wspomagał w jego doświadczeniach, lecz i dla kontroli.

Jeden z nich, Gautier von Tschirnhaus, rozgłośno chemik i fizyk, wielki przyjaciel Leibniza, powziął serdeczną sympatię dla Boettgera, który był jakby więzieniem na dworze saskim. Ów Tschirnhaus niejednokrotnie już przedtem próbował naśladować z pomocą materyałów krajowych, delikatne wyroby porcelany chińskiej, mocno poszukiwane przez amatorów. Rezultaty prób tych, jakkolwiek pokaźne, były jednak dalekie od doskonałości. Boettger skorzystał z tych doświadczeń swego współpracownika i wkrótce wytworzył „fajans hollenderski“, na wzór fajansów z Delft, a następnie ceramikę z czerwonego piaskowca.

Król-elektor, który kazał dokładnie się informować o pracach Boettgera był zachwycony. Natychmiast wydał mu koncesję na założenie kilku warsztatów i okazało się wkrótce, że zaufanie jego nie doznało zawodu. Dnia 28 marca 1709 Boettger zawiadomił króla, że odkrył sposób „wyrabiania dobrej porcelany białej, powlezionej glazurą niezmiernie delikatną i malowanej barwami, z taką doskonałością, że wyrób ten wyrównywał, a może i przewyższał wyroby z Indji wschodnich.

Boettger nieco się przechwalał, ale król August był tak zadowolony, że aktem z d. 23 stycznia 1710 r. postanowił założenie fabryki królewskiej i zaważwał wszystkich artystów i robotników do współdziałania.

Początki wszakże były trudne i powolne. Przeciężona zbytecznymi i pospolitymi składnikami miazga, kazywała się nietrwać i przy wypalaniu sprawiała najfatalniejsze niespodzianki. Materyały, używane do barwienia i ozdabiania glazury, zawodziły także oczekiwania: roztopiały się i spływały razem, albo nie ebciały się wcale rozpuszczać. Na jedną małą sztukę dobrą, dwadzieścia innych wychodziło z pieca popsutych. Ani Boettger, ani Piotr Eggerbrecht, garncarz z Delft, ani Fischer, który modelował i przygotowywał miazgę, nie mogli wynaleźć odpowiedniego sposobu.

Rozwijano jednak tak energiczną działalność, że dotychczasowe warsztaty okazały się niedostatecznymi. D. 7 marca 1710 przeniesiono je do Meissen, koło Dreznia, do starego domku Albrechta, gdzie po dziś dzień się mieszczą. Nowy przemysł rozwijał się szybko. Dotychczas udawało się wprawdzie wyprodukować tylko przedmioty małych rozmiarów, o formach bardzo prostych, nieskomplikowanych. Ale w r. 1710, dzięki współpracownictwu Irmingera, nadwornego złotnika, zdołano wytworzyć dość wielkie przedmioty, czysto wykonane, mające już cechę artystyczną.

Trzymano się zrazu motywów chińskich, — niektóre z nich poprostu naśladowano. Lecz wkrótce przemógł styl francuski. Wiele kompozycy odtworzono żywcem z wielką zgrzeźnością ze sztuki francuskiej na porcelanie w Meissen. Czarki, wazy, świeczniki, drobiazgi toaletowe, stołowe naczynia przybierają formy pełne wdzięcznej, uroczej fantazyi. Równoległą ewolucyę przebywa również dekoracya tych przedmiotów. Nauczono się z biegiem czasu polerować je, grawirować, a nawet próbowano już i to z powodzeniem pokrywać je glazurą malowaną złotem i srebrem, pokostem chińskim i emalią. Złotnik Bacher, lakiernik Maxim Schnell, malarz Schaeffer, filigranista Steffy, po długich badaniach i poszukiwaniach zdołali wreszcie wynaleźć nową „formułę“, którą wnet poczęto naśladować gdzieindziej, zwłaszcza w Wiedniu i Wenecyi. Naśladownictwa te tem były ułatwione, że niektórzy fabrykanci z Meissen, skoro tylko ztamtąd umknąć zdołali, przechodzili do fabryk współzawodniczących i sprzedawali im swoje usługi. — Nieporządku te i nadużycia ustały pod rządami następcy Boettgera, malarza Hoeroldta, czło-wieka energicznego, który w r. 1720 objął kierownictwo warsztatów. Pod jego też kierunkiem fabryka w Meissen osiągnęła szczyt rozwoju. Jako malarz Hoeroldt interesował

się szczególnie dekoracya. Komisya kontroli z r. 1720 zaznaczyła też w swem sprawozdaniu, że Hoeroldt potrafi aplikować na porcelanie, bez nadwężenia jej połysku, barwę błękitną, a nawet czerwona i inne kolory, które wytrzymują wrzenie.

W r. 1731 zaangażowany został jako modelier, niejaki Kaendler i w dziedzinie plastyki wywarł wpływ niezmiernie dodatni. Wszelkie dostrzeżone wadliwości usunął, a wprowadził niezmierną ilość nowych kształtów. Poczynał odtwarzać postaci ludzkie i zwierzęce, stworzył mnóstwo prześlicznych modeli talerzy i filiżanek; usiłował nawet wprowadzić nowy kształt trzonków do noży, ale tu spotkał się z opozycją Hoeroldta, który upierał się przy starym, niemodnym kształcie, w formie kołka. — W każdym razie on w tej epoce był duchem twórczym fabryki meissenkiej, wspomagany dzielnie współpracownictwem swoich kolegów: Meyera, Eberleina, Ehdera i Reinickego, których imiona zapisuje ku wiecznej pamięci kronika słynnej fabryki. Kaendler największą przykładał wagę do kształtu; mniej zważał na barwy. To też wielka liczba przedmiotów z tej epoki ma tylko skromną obwódkę złotą.

Rozwój fabryki w Meissen podzieliła wojna siedmioletnia. Kierownik fabryki objął podówczas malarz Dietrich, lecz upadkowi zapobiedz nie zdołał. Był to malarz akademicki, którego metoda była wprost sprzecznna ze sztuką dekoracyjną. Metoda ta zastosowana do porcelany, zabiła wszelką oryginalność. Naprawić tego nie zdołał już następca jego w r. 1770, a przedtem współpracownik, Fletscher. Usiłował on wprawdzie wprowadzić do Meissen wzory fabryki w Sévres, odgadnąć tajemnicę *du bleu de roy*, ale nie potrafił już ożywić zanikłego smaku plastycznego. Kaendler, postarzały, spełniający już teraz funkcye podrzędne, nie umiał się pogodzić z nowymi prądami. Reminiscencye stylu Ludwika XVI., ściśle przestrzeganie linii prostej i geometrycznej symetryi paraliżowały jego twórcze zdolności.

Od r. 1766 poczawszy, pod wpływem Dietricha i rzeźbiarza francuskiego Jana Michala Acier wyrabiano w Meissen przedmioty *à la grecque*, o brzegach etruskich. Ten styl fałszywy, pozbawiony werwy i siły, naśladowczy a wadliwy, osiągnął szczyt swój w epoce śmierci Kaendlera, zaszłej w maju 1775, pod rządami Marcolinięgo, który był dyrektorem fabryki od r. 1771 do 1814. Żywotność tej fabryki podtrzymywało już tylko naśladownictwo porcelany sewrskiej bez glazury, a zwłaszcza delikatnej porcelany z Wedgwood z subtelnymi białymi wypukłościami na tle jednostajnie błękitnem. Mniej szczyśliwym pomysłem było nadawanie porcelanie pozoru innych materyałów, jak drzewo, porfyr lub lapis-lazuli.

W ogóle wówczas, tak we Francyi, jak i w Niemczech sztuka dekoracyjna zaczęła upadać. Rzeczy, wykonane w pierwszej połowie ubiegłego stulecia świadczą o niezmiernem ubóstwie pomysłów. Złe zrozumiany i niedokładnie poznany archaizm pociągnął za sobą zaniechanie samej zasady dekoracyi, zasady przystosowywania kształtów i ozdób do materyału.

Obecnie, po wielu latach usiłowań, fabryka meissenka poczyna odzyskiwać swoją oryginalność. Porcelana ze znakiem dwóch mieczów skrzyżowanych poczyna brać udział w ewolucyi sztuki nowożytnej. Dzięki mistrzostwu swej techniki, fabryka w Meissen wytworzyć będzie mogła jeszcze arcydzieła, jeżeli sztuka jej, wyzwoliwszy się z kłępujących ją więzów, stanie się znowu tem czem być powinna, wyrazem życia współczesnego.

OSTATNIA POCZTA.

— Wczoraj po południu wspólna konferencya ministerjalna w Wiedniu zakończyła obrady nad kwestyami gospodarczymi, które stanowiły przedmiot obrad na konferencyach z 16 i 17 b. m. Obrady trwały bardzo krótko.

— Z Budapesztu donoszą: Komisya dla reformy wyborczej ukończyła swe prace.

— Komisya wyborcza włoskiej Izby deputowanych jednomyślnie sprzeciwiła się wyborowi Nasiego na deputowanego.

— Dumą rosyjską przyjęła uchwałę, zapytującą Rząd, czy zamierza przeprowadzić likwicyę serwitutów włościańskich w guberniach zachodnich i w Polsce. oraz przyjęła formułę przejścia, że rozwiązanie stosunku serwitutowego na tych przestrzeniach jest możliwe tylko w formie wynagrodzenia w postaci ziemi.

— Z Kairu donoszą, że w najbliższym czasie armia okupacyjna angielska w Egipcie ma być znacznie powiększona. Angielskie ministerstwo wojny poczyniło już wszystkie odnośne przygotowania. Zamiar powiększenia armii okupacyjnej był już dawniej powzięty, dowodem czego budowa ogromnych koszar w szeregu miejscowości egipskich.

— Z Meksyku donoszą: Diaz wczoraj na czele wojsk wkroczył do miasta, witany owacyjnie przez ludność. Huerta zarządził wypuszczenie na wolność wszystkich osób, uwięzionych za rządów Madery.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 22 lutego. Dzisiejszej nocy w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej nieznanymi sprawcy włamali się do lokalu Kasy chorych, rozbili kasę wertheimowską i po wycięciu bocznej ściany zrabowali gotówkę 3000 kor. w banknotach i 2000 kor. w srebrze, w kornach.

Wiedeń, 22 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał prywatnemu docentowi Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Janowi Spyrze, tytuł nadzwyczajnego profesora.

Petersburg, 22 lutego. Komisya Dumy dla sprawy obchodu jubileuszu dynastyi przyjęła projekt, aby z okazji tej rocznicy wyznaczyć z funduszów państwowych 150 milionów rubli na lat 5 na cele melioracyjne w Rosyji europejskiej i azyatyckiej. Po upływie tych 5 lat mają być w drodze ustawodawczej uchwalone dalsze kredyty.

Londyn, 22 lutego. Do Biura Reutersa donoszą z Pekinu: Cesarzowa-wdowa zmarła o godzinie 2 minut 30 nad ranem.

Po rewolucyi w Meksyku.

Waszyngton, 22 lutego. Sekretarz stanu Knox polecił ambasadorowi Wilsonowi oświadczyć Huercie, że Ameryka protestuje przeciw sumarycznym wyrokom śmierci w Meksyku i sprzeciwia się zasadzeniu Madery, a to ze względów ludzkości. Wilson doniósł, że Madero postawiony będzie przed sąd bezpartyjny i że proces skończy się prawdopodobnie wygnaniem b. prezydenta.

Na Bałkanach.

Bukareszt, 22 lutego. Dziś będzie doręczona odpowiedź rządu rumuńskiego przedstawicieli-om sześciu wielkich mocarstw. Jak słyhać, rząd przyjmuje propozycyę mocarstw i poręcza wszystkim wielkim mocarstwom pośrednictwo. Rząd rumuński nie stawia żadnych warunków, domaga się tylko, aby mocarstwa powiadomiły go, kiedy spodziewają się sprawę zakończyć.

Ateny, 22 lutego. Po klęsce, którą Turcy ponieśli koło Breventicy w okręgu Mecowo zmuszeni byli opuścić miejscowość Bonotosi.

Saioniki, 22 lutego. Dżawid basza przebywa z resztkami swych wojsk jeszcze w okolicy Kolonia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 lutego 1913. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austriackiego Zakładu kredytowego 620-50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 809-75, Akcye Anglobanku 338-50, Akcye Unionbanku 585-25, Akcye Länderbanku 509-25, Akcye Bankvereinu 508-75, Akcye Bodencredit 1188-—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 633-50, Akcye kolei państwowych 700-75, Akcye kolei Południowej 113-25, Akcye kolei Elbethal ——, Akcye kolei Północnej 4800-—, Akcye kolei czerniowieckiej ——, Akcye Alpy 1025-25, Akcye Rima Muranyi 701-50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3392-—, Akcye Fabryki broni 937-—, Akcye Tureckie tytoniowe 322-—, Akcye Galicyjsko-karpacciego Towarzystwa naftowego 850-—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi ——, Renta majowa 83-75, Austriacka Renta koronowa 83-95, Węgierska renta koronowa 83-35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 83-70, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 83-—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 91-50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego ——, 4 prc. Listy Banku krajowego 85-50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 92-—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97-—, 4-procentowa Galicyjska pożyczka krajowa z 1896 r. 82-90, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 84-—, Losy tureckie 223-25, Marki 118-13, Rubel 254-50, 5-procentowa rosyjska pożyczka z r. 1906 ——, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) ——, Skoda 820-—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności obj. lwh. 585 ks. gr. gm. Golegóry, składającej się z gruntów ornych obsz. 32 m. 1572 s², z ogrodów obszaru 3 m. 1141 s², pastwisk obszaru 1 m. 196 s² i innych parcel obszaru 678 s², z zabudowań gospodarskich na obszarze 815 s² i z domu pod lk. 309 wraz z przynależnościami, składającymi się z dwóch rasowych krów, 4 koni, jałówki, dwóch wozów, 4 bron, 2 plugów, bronny, młocarni, młynka do czyszczenia zboża i siewkarni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 9500 kor. przynależności zaś na 2824 kor.

Najniższa cena wynosi: 6187 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Złoczów, dnia 6 lutego 1912.

L. Nam. VIII, c. 353/2 — 1913 (2160 3—3) Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia z łomów w Dołhem i Strybańcach dla budowlń regulacyjnych na rzece Dniestrze, w latach 1913 i 1914 wykonąć się mających, odbędzie się dnia 4 marca 1913 o godzinie 12 w południe rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacji Dniestru w Stanisławowie.

W powyższym okresie czasu ma być dostawionych ogółem około 20.000 m³ kamienia, która to ilość może być w miarę potrzeby zmniejszona lub zwiększona o 20 proc., a dostawca obowiązany będzie dostosować się do tej zmiany i nie może żądać w razie zwiększenia dostawy wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiegokolwiek pretensyj do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy. Ceny jednostkowe kamienia objęte są ogólnym wykazem.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy oraz wykaz cen jednostkowych można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie też do godz. 12 w południe dnia 16 stycznia 1913 mają być wniesione oferty, sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 kor. i we wadyum wysokości 1500 kor. Wadyum ma być złożone w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, odpowiadających co do jakości postanowieniom rozporządzenia całego Ministerstwa z dnia 30 grudnia 1909, Dz. u. p. Nr. 9 z roku 1910.

W ofercie sporządzonej ściśle według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z ceny fiskalnej.

Oferty wniesione po godzinie 12 w południe oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone znacznikiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

We Lwowie, 12 lutego 1913. Za c. k. Namiestnika: Ustyanowski, w. r.

(2101 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dni powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 8-ciej do 8-mej wieczorem.

LICYTACJE:

Poniedziałek, dnia 24 lutego 1913 od 9 do 12 godz. przed południem: fortepian, maszyna do szycia, futra, skórki, garderoba damska i meble.

Wtorek, dnia 25 lutego 1913 od 9 do 12 godz. przed południem: towary galanteryjne, srebra, kosztowności i meble.

Środa, dnia 26 lutego 1913, od 9 do 12 godz. przed południem: automat muzyczny, fortepian, maszyna do szycia, przybory do instalacji, sukna i meble.

Czwartek, dnia 27 lutego 1913 od 9 do 12 godz. przed południem: maszyna do szycia i meble.

Piątek, dnia 28 lutego 1913 od 9 do 12 godz. przed południem: gramofon, obrazy olejne, 30 bełków smerekowych i meble.

Sobota, dnia 1 marca 1913 od 4 do 8 godziny wieczorem: obuwie, urządzenie sklepu, 2 kasy, maszyna do pisania i do szycia, gramofon i meble. Sprzedaż się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacją w godzinach urzędowych. Lwów, dnia 18 lutego 1913.

G. D. Z. 2156/13 VI. (2159 2—3)

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

Auszugweise Kundmachung.

Von der k. k. Generaldirektion der Tabakregie wird zur Lieferung des Leimbedarfes in Qualität Lederleim (Hautleim) für das Jahr 1913 die Konkurrenz ausgeschrieben.

Die Gesamtbedarfsmenge beträgt 24.750 kg. (vierundzwanzigtausendsiebenhundertundfünfzig Kilogramm).

Schriftliche, mit 1 Krone per Bogen gestempelte und von aussen mit der Aufschrift „Offert zur Lieferung von Lederleim“ versehene Offerte sind bis längstens 27 Februar 1913, mittags, bei der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien, IX, Porzellangasse 51, einzubringen.

Die näheren Bedingungen dieser Lieferung sind aus der beim Expedite dieser k. k. Generaldirektion aufliegenden, ausführlichen Kundmachung zu ersehen.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

Wien, am 3 Februar 1913.

Der k. k. Sektionschef und Generaldirektor: Scheuchenstuhl.

L. cz. E. 955/12 (8) (2289 1—3)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej Powiatowej Kasy oszczędności w Ropczycach odbędzie się dnia 13 marca 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 10, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja realności:

- a) lwh. 64 ks. gr. gm. Borek wielki.
b) lwh. 615 ks. gr. gm. Borek wielki.
Wartość szacunkowa ad a) 6995 kor., ad b) 5300 kor.

Najniższa oferta ad a) 4663 kor. 40 h., ad b) 3533 kor. 40 h.

Do realności lwh. 64 i 615 ks. gr. gm. Borek wielki należą następujące przynależności: budynki drewniane w protokołe oszacowania bliżej opisane.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Ropczyce, dnia 22 stycznia 1913.

L. cz. E. 2423/12 (5) (2286 1—3)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Unii kredytowej w Rawie odbędzie się dnia 17 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w tut. Sądzie, w biurze Nr. 3, licytacja 1/4 części realności lwh. 410 gm. Potylicz.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 6045 kor.

Najniższa cena wynosi 4030 koron i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w tut. Sądzie, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 30 stycznia 1913.

L. cz. E. 1082/12 (2298 1—3)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Jana Berdela, zastąpionego przez adwokata dr. Unterrichta, odbędzie się dnia 12 marca 1913 o godzinie 9 przed południem, w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacja 1/3 części realności lwh. 2 ks. gr. gminy kat. Solina objętej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 688 kor. 36 h.

Najniższa cena wynosi 458 kor. 91 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 28 stycznia 1913.

L. cz. E. 3458/12 (2295)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Antoniego Cichanowskiego odbędzie się dnia 20 marca 1913 o godzinie 9 przed południem, w Sądzie niżej wymienionym w sali Nr. I, w Sniatynie licytacja:

- 1. realności objętej wyk. hip. l. 595 księgi gruntowej gminy katastralnej Mikulińce, składającej się z pgr. 360,
2. realności objętej wyk. hip. l. 596 księgi gruntowej gminy katastralnej Mikulińce, składającej się z pgr. 399/3 z przynależnościami składającymi się z 30 drzew owocowych,
3. realności objętej wyk. hip. l. 811 księgi gruntowej gminy katastralnej Mikulińce, składającej się z pgr. 398 2 z przynależnościami, składającymi się z płota i parkanu,

4. realności objętej wyk. hip. l. 963/IV. gminy Sniatyn, składającej się z pgr. 6061/43,

5. realności objętej wyk. hip. l. 601/I. gminy Sniatyn, składającej się z pgr. 2299/3.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na:

- 1. lwh. 585 gminy Mikulińce na 2000 kor.,
2. lwh. 596 gminy Mikulińce na 1800 kor., z przynależnościami na 60 kor.,
3. lwh. 8 I gminy Mikulińce na 4600 kor., z przynależnościami na 70 kor.,
4. lwh. 601/I. gm. Sniatyn na 230 kor. 51 h.,
5. lwh. 963/IV. gminy Sniatyn na 360 kor. 22 h.

Najniższa oferta wynosi:

- 1. ad 595 gminy Mikulińce 1333 kor. 34 h.,
2. ad 596 gm Mikulińce 1240 kor.,
3. ad 811 gminy Mikulińce 3113 kor. 34 h.,
4. ad 601/I. gminy Sniatyn 153 kor. 68 h.,
5. ad 963/IV. gminy Sniatyn 240 kor. 14 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 30 stycznia 1913.

L. cz. E. 5127/12 (2299 1—3)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego w Cieszanowie, odbędzie się dnia 29 marca 1913 o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Wiśniowczyku licytacja realności objętej lwh. 347 ks. gr. gm. Wiśniowczyk, Izzydora Zscharkowa własnej oraz realności lwh. 1218 tej samej gminy Błażeja Paszkiewicza własnej.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione, a to realność lwh 347 na 431 kor. 79 h., zaś realność lwh. 1218 na 765 kor.

Najniższa cena wynosi, a to realności lwh. 347 kwotę 287 kor. 86 h., zaś realności lwh. 1218 kwotę 510 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 1 lutego 1913.

L. cz. E. 2596/12 (1836 1—3)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Nachmana Granowiner, odbędzie się dnia 5 marca 1913 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja całej realności obj. lwh. 137 gm. kat. Rozdół, wraz z przynależnościami, składającymi się z 7 drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1205 kor., przynależności zaś na 28 kor.

Najniższa cena wynosi 822 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 24 stycznia 1913.

L. cz. E. 3939/12 (4) (2291)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Benziona Safera w Tarnowie odbędzie się dnia 1 kwietnia 1913 o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, w Rozwadowie licytacja realności lwh. 1000 ks. gr. gm. Żbno, składającej się z pgr. 545 17, 545 18, 545 19.

Nieruchomość powyższa wystawiona na

licytację jest oceniona na kwotę 10.434 kor. 03 h., a to przy utrzymaniu ciężaru w poz. 1 karty C. tej realności wpisanej.

Najniższa cena wynosi kwotę 9656 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rozwadów, dnia 5 lutego 1913.

L. cz. E. 2470 12 (1907)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Banku zaliczkowego w Zborowie odbędzie się dnia 11 marca 1913 o godz. 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja:

- a) 2/5 części realności lwh. 429 ks. gr. gm. kat. Hukawce,
b) pgr. lk. 203/2, po dokonanej sprzedaży z lwh. 114 tejeże gminy wydzielić się mającej,
c) pgr 570 i 571, po dokonanej sprzedaży z lwh. 115 tejeże gminy wydzielić się mającej,
d) pgr. 1737/1 jak pod c) wydzielić się mającej,
e) pgr. 1922/1 jak pod c) wydzielić się mającej,
f) pgr. 902/2 i 903/2 jak pod c) wydzielić się mającej,
g) pgr. 206/1 jak pod c) wydzielić się mającej,
h) pgr. 1746/1 i 1747/1 po dokonanej sprzedaży z lwh. 114 tejeże ks. gr. wydzielić się mających,
i) pgr. 205 jak pod h) wydzielić się mającej.

Nieruchomości wraz z przynależnościami wystawione na licytację są ocenione, a to:

- 1. nieruchomość ad a) na kwotę 718 kor. 40 h.,
2. nieruchomość ad b) na kwotę 800 kor.,
3. nieruchomość ad c) na kwotę 430 kor.,
4. nieruchomość ad d) na kwotę 450 kor.,
5. nieruchomość ad e) na kwotę 500 kor.,
6. nieruchomość ad f) na kwotę 600 kor.,
7. nieruchomość ad g) na kwotę 400 kor.,
8. nieruchomość ad h) na kwotę 1000 kor.,
9. nieruchomość ad i) na kwotę 500 koron.

Najniższa cena wynosi:

- 1. co do nieruchomości ad a) kwotę 478 kor. 92 h.,
2. co do nieruchomości ad b) kwotę 533 kor. 32 h.,
3. co do nieruchomości ad c) kwotę 286 kor. 66 h.,
4. co do nieruchomości ad d) kwotę 300 kor.,
5. co do nieruchomości ad e) kwotę 333 kor. 33 h.,
6. co do nieruchomości ad f) kwotę 400 kor.,
7. co do nieruchomości ad g) kwotę 266 kor. 66 h.,
8. co do nieruchomości ad h) kwotę 666 kor. 66 h.,
9. co do nieruchomości ad i) kwotę 533 kor. 32 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia te co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 30 stycznia 1913.

L. cz. E. 837 12 (2281)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Spółki kredytowej „Samopomoc“ stow. zarej. z ograniczoną poręczą w Podkaminie, zastąpionej przez adw. dr. Mięseca w Podkaminie, odbędzie się dnia 10 marca 1913 o godzinie 8-30 przed połu-

dniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności obj. lwh. 254 i 789 gm. kat. Popowce.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 3330 kor.

Najniższa cena wynosi 2220 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podkamień, dnia 8 stycznia 1913.

L. cz. E. 1468/12 (6) (2290 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Maryany Pawlak odbędzie się dnia 14 marca 1913 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 10 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja 1/5 części realności: lwh. 70 ks. gr. gm. Kłęczany.

Wartość szacunkowa 562 kor.

Najniższa oferta 374 kor. 68 h.

Do realności lwh. 70 ks. gr. gm. Kłęczany należą następujące przynależności: stojące na parc. bud. lk. stodoła w protokole oszacowania, której odpowiednią wartość opisano.

Dom stojący na parc. bud. lk. 23 zostaje z postępowania sprzedażnego wyłączony.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Ropczyce, dnia 29 stycznia 1913.

L. cz. E. 1094/12 (6) (2267 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Petra Hasięka, rolnika w Peczeni, odbędzie się dnia 17 marca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja:

a) całej realności obj. lwh. 41,

b) połowy realności obj. lwh. 649,

c) połowy realności obj. lwh. 650,

d) 1/6 części realności obj. lwh. 651, ks. gr. gm. kat. Peczenia.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad a) na 2355 kor., ad b) na 1444 kor. 87 h., ad c) na 582 kor. 50 h., ad d) na 362 kor. 13 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 1570 kor., ad b) 963 kor. 25 h., ad c) 388 kor., ad d) 241 kor. 42 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 10 lutego 1913.

L. cz. E. 3589/12 (2293)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kopl Melzera w Śniatynie odbędzie się dnia 20 marca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I. w Śniatynie licytacja realności objętej wyk. hip. l. 907 ks. gr. gm. kat. Mikulińce, składającej się z par. 909/11 parc. bud. 177/1, wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty i szopy na pb. 177/1 stojącymi.

Nieruchomość wystawiona na licytację

jest oceniona na 300 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi: 267 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 30 stycznia 1913.

L. cz. E. 4426/12 (6) (2255)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 marca 1913 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 28, licytacja realności lwh. 750, 1020, 364 gm. Ditkowce.

Realności te a to pb. 68 2 i dom oszacowano na 1200 kor. 90 h. pgr. 174/2 na 133 kor. 42 h i pgr. 177/1 na 158 kor. 36 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad 1. 800 kor. 30 h., ad 2. 89 kor., ad 3. 53 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 24 stycznia 1913.

L. cz. E. 2488 12 (5) (1908)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Zborowie odbędzie się dnia 11 marca 1913 o godzinie 9 przed południem, licytacja:

a) pgr. 3560 po dokonanej sprzedaży z dotychczasowego ciała lwh. 376 ks. gr. gm. kat. Pomorzany wydzielić się mającej;

b) pgr. lk. 3635, jak wyżej, wydzielić się mającej;

c) pgr. lk. 3563, jak wyżej, wydzielić się mającej;

d) pgr. lk. 3573, jak wyżej, wydzielić się mającej;

e) pgr. lk. 3589, jak wyżej, wydzielić się mającej;

f) pgr. lk. 3629, jak wyżej, wydzielić się mającej;

g) pgr. lk. 3485/2, 3621 i 3623 po uskutecznieniu poprzednich wydzieleni ciała lwh. 376 gm. kat. Pomorzany stanowiąc mające.

Nieruchomości z przynależnościami wystawione na licytację są ocenione a to:

1. przedmiot sprzedaży ad a) na kwotę 1880 kor.;

2. przedmiot sprzedaży ad b) na kwotę 1080 kor.;

3. przedmiot sprzedaży ad c) na kwotę 480 kor.;

4. przedmiot sprzedaży ad d) na kwotę 876 kor.;

5. przedmiot sprzedaży ad e) na kwotę 875 kor.;

6. przedmiot sprzedaży ad f) na kwotę 525 kor.;

7. przedmiot sprzedaży ad g) na kwotę 490 kor.

Najniższa cena wynosi:

1. co do nieruchomości ad a) kwotę 1253 kor. 32 h.;

2. co do nieruchomości ad b) kwotę 720 kor.;

3. co do nieruchomości ad c) kwotę 320 kor.;

4. co do nieruchomości ad d) kwotę 583 kor. 32.;

5. co do nieruchomości ad e) kwotę 583 kor. 32 h.;

6. co do nieruchomości ad f) kwotę 350 kor.;

7. co do nieruchomości ad g) kwotę 326 kor. 66 h., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 28 stycznia 1913.

L. cz. E. VIII. 3135/12 (2246 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie, krakowskiego Banku komercyjnego, p. Stanisława Walza i p. Józefy Malarzowej odbędzie się dnia 27 marca 1913 w biurze Nr. 45 II. piętro, licytacja domu murowanego III. piętrowego o 2 frontach przy ul. Grzegorzeckiej i Woźniakowskiego ks. grt. gm. Kraków-Piaski lwh. 235 bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 166.390 kor.

Najniższa cena wynosi 83.195 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział VIII.

Kraków, dnia 5 lutego 1913.

L. cz. E. 6064/12 (5) (2248)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 marca 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 52 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 450 i 602 ks. gr. gm. Wojutyce, ocenionych na 372 kor. 62 h. i 6324 kor. 50 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1. 272 kor., ad 2. 4216 kor.

Warunki licytacyjne, i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut., w w biurze Nr. 45.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 8 lutego 1913.

L. cz. E. 3778/12 (4) (2260)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 lutego 1913 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacja realności lwh. 570 ks. gr. Laszki górne, stanowiącej całą realność składającą się z p. gr. 1789 2 obszaru 4208 m. kw.

Wartość szacunkowa 480 kor.

Najniższa oferta 320 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 27 stycznia 1913.

L. cz. E. 2209/12 (8) (2292)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Edli z Schreiberów Kossowej, Laji Schreiber, Jakóba Schreibera i mał. Pinkasa Schreibera, zast. przez ojca Mojżesza Schreibera, odbędzie się dnia 11 marca 1913 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Rozwadowie, licytacja połowy realności lwh. 358 ks. gr. gm. Brandwica.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 750 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 375 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
Rozwadów, dnia 4 lutego 1913.

L. cz. E. 2954 12 (5) (1906)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Zborowie odbędzie się dnia 11 marca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja:

a) realności obj. lwh. 16 ks. gr. gm. kat. Tustogłowy;

b) realności obj. lwh. 273 ks. gr. gm. kat. Tustogłowy;

c) realności obj. lwh. 339 ks. gr. gm. kat. Tustogłowy;

d) realności obj. lwh. 146 ks. gr. gm. kat. Tustogłowy wraz z przynależnościami,

składającymi się odnośnie do realności ad a) z chaty i stajenki.

Nieruchomości z przynależnościami, wystawione na licytację są ocenione, a to:

1. realność ad a) na kwotę 1360 kor.;

2. realność ad b) na kwotę 800 kor.;

3. realność ad c) na kwotę 730 kor.;

4. realność ad d) na kwotę 870 kor.,

które to kwoty uznaje się za odpowiednie wartości rzeczywiście.

Najniższa cena wynosi:

1. co do realności ad a) kwotę 906 kor. 66 hal.;

2. co do realności ad b) kwotę 533 kor. 32 hal.;

3. co do realności ad c) kwotę 486 kor. 66 hal.;

4. co do realności ad d) kwotę 580 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 21 stycznia 1913.

L. cz. E. 2486/12 (5), E. 2777/12 (5) (1909)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Zborowie do l. cz. E. 2486/12 i E. 2577/12 odbędzie się dnia 11 marca 1913 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja:

a) pgr. lk. 76/2 i 251/2 po dokonanej sprzedaży z ciała lwh. 311 ks. gr. gm. kat. Perepelniaki wydzielić się mających;

b) pgr. lk. 537 jak wyżej wydzielić się mających;

c) pgr. lk. 1298 i 1299 po uskutecznieniu poprzednich wydzieleni ciała lwh. 311 gm. kat. Perepelniaki stanowiąc mających;

d) realność obj. lwh. 771 ks. gr. gm. kat. tej samej — wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wraz z przynależnościami, wystawione na licytację, są ocenione, a to:

1. przedmiot sprzedaży ad a) na kwotę 600 kor.;

2. przedmiot sprzedaży ad b) na kwotę 1000 kor.;

3. przedmiot sprzedaży ad c) na kwotę 1200 kor.;

4. przedmiot sprzedaży ad d) na kwotę 900 kor., po potrąceniu zaś kwoty 100 kor. jako wartość dożywotnego użytkowania przez nabywcę objęć się mającego na kwotę 800 koron.

Najniższa cena wynosi:

1. co do nieruchomości ad a) kwotę 400 kor.;

2. co do nieruchomości ad b) kwotę 666 kor. 66 hal.;

3. co do nieruchomości ad c) kwotę 800 kor.;

4. co do nieruchomości ad d) kwotę 533 kor. 32 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć

podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów dnia 21 stycznia 1913.

Ч. сп. Е 1673/12 (1676)
Оголошена переторгу.

На попиране Тов. кредитного „Самомолич“ в Коломиї через адв. др. Дудикевича відбуде ся 11 марта 1913 перед полуднем о 9 годині в низше означеним суді, комната ч. 8, переторг:

I. реальности обн. вгч. 129 кв. гр. гром. кат. Люча,
II. реальности обн. вгч. 239 гром. кат. Акрешори,
III. реальности обн. вгч. 282 гром. кат. Акрешори, з принадлежностью, складаючого ся: ад I. з 7 буків, ад III. з стайні, 4 буків, 10 яблук і 180 м. плоту.
Продати ся маючі недвижимоности суть оцінені: ад I. на 3315 кор., ад II на 1352 кор., ад III. на 1075 кор., принадлежність: ад I. на 21 кор., ад III на 254 корон.

Найнижша подана виносить: ад I. 2224 кор. з принадлежностями, ад II 901 кор. 34 сот., ад III. 886 кор. з принадлежностями, понизше той квоти не відбуде ся продаж.

Условия переторгу, котрі нижешним заверджують ся і грамоти відносячі ся до недвижимоностей (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненія і т. д.), можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означеним суді, комната ч. 8 підчас годин урядових.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Яблонів, дня 27 січня 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 63/13 (1) (2015 3—3)
Przeciw Annie Cisoń, której miejsce pobytu jest nieznanе, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Jakóba Adamczyka pozew o 301 kor. 80 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z 4 stycznia 1913.

Celem strzeżenia praw Anny Cisoń ustanawia się p. dr. Pasionka, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Cisoń w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 4 stycznia 1913.

L. cz. C. I. 45/11 (2143 3—3)
E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Hrynkowi Sierżantowi, synowi Danyła wniesiony został do tutejszego sądu przez Kasę pożyczkową gminy Bogdanówka pozew o 260 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 7 marca 1913 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się dr. Mantla adwokata w Podwoleczyskach kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwoleczyska, dnia 8 lutego 1913.

L. XVI/b. — 60 (2092 2—3)
O b w i e s z c z e n i e.

Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego zamierzający w roku 1913 przystąpić do egzaminu państwowego przepisane dla pomocników technicznych w służbie leśnej i ochronnej, jakoteż do egzaminu przepisane dla służby ochronnej łowieckiej winni najpóźniej do dnia 31 marca 1913 wnieść do c. k. Namiestnictwa podania zaopatrzone dokumentami i załącznikami wymaganyymi według przepisów § 29 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30, względnie § 2 rozporządzenia tego Ministerstwa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 31, a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa, względnie c. k. Dyrekcji policyi.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej, mają wnieść równocześnie w tej samej drodze osobne podania zaopatrzone świadectwem ubóstwa, wystawionem przez Zwierzchność gminną i potwierdzonem przez Urząd parafialny ostatniego miejsca zamieszkania, a stwierdzajacem stosownie do przepisu § 47 powołanego rozporządzenia ministeryalnego, względnie § 14 rozporządzenia z dnia 14 czerwca 1889 Dz. p. p. Nr. 100, stosunki przytoczone przez petenta na uzasadnienie własnego ubóstwa, ewentualnie ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie obowiązanych.

Podania po terminie, a więc po dniu 31 marca 1913 wniesione, lub niezaopatrzone przepisanyimi dokumentami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 8 lutego 1913.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. cz. Ns. III. 91/13 (25) (2302 1—3)
E d y k t.

W myśl przepisu § 376 pk. wzywa się niewiadomych właścicieli następujących przedmiotów względnie gotówki uzyskanej z ich sprzedaży, a to:

a) dwóch żakietów damskich wartości 50 kor., 6 widokówek, 10 arkuszy i kopert, torebki damskiej wartości 1 kor. i portomietki z gotówką 8 kor., skradzionych przez Stanisława Drożdża;

b) gotówki 20 kor. 30 hal., odebranej Jędrzejowi Badaczowi;

c) pularesu, odebranego Józefowi Jeziorskiemu;

d) gotówki 27 kor. 10 hal., uzyskanej ze sprzedaży zegarka antycznego, skradzionego przez niewiadomego sprawcę;

e) gotówki 27 kor. 10 hal., uzyskanej ze sprzedaży 3 sznurków korali, zabranych przez Maryannę Karczównę;

f) gotówki 7 kor. 30 hal., uzyskanej ze sprzedaży 4 kubków srebrnych w sprawie karnej Jakóba Silbera;

g) książek: Kościół i klasztor św. Agnieszki w Krakowie o interpretacjach dokumentów biskupstwa płockiego, podręcznika algebry Maryana Baranieckiego, Rządów Fryderyka II. w Prusach polskich, tomu III. pism J. Słowackiego, Szandora Kowacza, Wypisów polskich dla real. i seminaryum, Zarysu psychologii, Jana Niewdryda przez Z. Morawską, Fryderyka Wielkiego przez Adolfa Nowaczyńskiego i 6 książek różnej treści, łącznej wartości 5 kor. 70 hal., dalej 2 portfeli brązowego i czarnego wartości 2 kor., szczyorka wartości 40 hal., 2 piór i pendzla wartości 40 hal., 3 kartek zastawniczych krak. Kasy oszczędności Nr. 6165, 44427 (na złotą branzoletkę z perłą i turkusem) oraz Lwów. akc. Zakładu zastawnicznego Nr. 88676 (na zegarek) oszacowanych na 8 kor., parasola i laski pieprzowej ze srebrnem okuciem wartości 1 kor. 50 hal., które to rzeczy odebrano Pawłowi Zielinie;

h) papierownicy tulskiej wartości 8 kor., skradzionej przez Józefa Jeziorskiego;

i) zegarka srebrnego krytego ze srebrnym łańcuszkiem, wartości 8 kor., odebranego Adamowi Mładnickiemu;

k) pularesa, odebranego Józefowi Jeziorskiemu;

l) agrafki złotej ze szmaragdem, perłą i 2 dyamentami, wartości 40 kor., odebranej Józefowi Kaszyckowi;

m) gotówki 9 kor., uzyskanej ze sprzedaży pary spodni, kamizelki, kapelusza i chustki, skradzionych przez Jana Białosia;

n) gotówki 4 kor. 70 hal., uzyskanej ze sprzedaży marynarki i kamizelki, odebranych Romualdowi Ślądowski;

o) złotego zegarka damskiego, wartości 12 kor., skradzionego przez Romana Tekielskiego;

p) gotówki 1 kor. 20 hal., uzyskanej ze sprzedaży 36 misek blaszanych, 31 pudełek zapalek, paczki boraksu i proszku do prania, w sprawie karnej Macieja Szewczyka;

r) gotówki 4 kor. 50 hal., uzyskanej ze sprzedaży pary kamazszków, 4 kołnierzyków i 2 par mankiet, zabranych przez Stanisława Tobatę;

s) gotówki 7 kor., uzyskanej ze sprzedaży 2 pularesów, odebranych Józefowi Jeziorskiemu;

t) gotówki 8 kor., uzyskanej ze sprzedaży głowy cukru, odebranej Stefanowi Mleczce;

u) gotówki 1 kor. 30 hal., uzyskanej ze sprzedaży budzika, zabranego przez Filipa Wiktora;

v) 2 prześcieradeł na kołdry, 2 na łóżko, 2 białych obrusów, 2 serwet, 2 poszewki, 2 kamizelki, czapki, halki, 3 par majtek, koszuli męskiej, bluzki, kaftanika, pary spodni, żakietu damskiego, świeczki, 2 chusteczki na szyję, koronki, kołnierza damskiego, szalika, koronki, 5 krawatek, 2 par rękawiczek, pary skarpetek, 3 białych chustek, pary kamazszków, szalów, lusterka, pary manszetów, kołnierzyka, 5 spinek, 4 kołczyków, rączki z piórem, ołówka, 13 agrafek, 9 szpilek, sznurowała, szkiełka, noża, pendzla,

torby ręcznej, 16 spinek, nici różnokolorowych, 10 igieł, broszki, 60 guzików, pudełka z dwoma pigułkami, 2 szpilek, flakonika z perfumami, dalej dwóch zegarków stalowych, złotego pierścionka z turkusem, ołówka w srebrnej oprawie, srebrnego łańcuszka i pularesa z 34 hal. i 30 kop., odebranych Ignacemu Proboszczowi i Małgorzacie Muszyńskiej;

w) gotówki 5 kor., uzyskanej ze sprzedaży beczki z nafty i stolika, skradzionych przez Karola Śmiecha;

y) gotówki 2 kor. 20 hal., uzyskanej ze sprzedaży maszyny do siekania mięsa, w sprawie karnej Stanisława Przybyły i spółn.;

z) gotówki 4 kor. 80 hal., uzyskanej ze spodni i kamizelki, skradzionych przez Franciszka Piekarza;

ż) gotówki 1 kor. 30 hal., pochodzącej ze sprzedaży marynarki, odebranej Janowi Lipnickiemu;

zz) gotówki 1 kor., pochodzącej za sprzedaży złotego koleczyka i kwoty 2 kor. 24 h., odebranych Ludwikowi Kwarczińskiemu — aby się w przeciągu 1 roku, licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tut. sądzie zgłosili i prawa swe do wyżej wyszczególnionych przedmiotów wykazali, gdyż inaczej przekaże się je względnie uzyskaną z ich sprzedaży gotówkę na rzecz Skarbu państwa.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat III.
Kraków, dnia 18 stycznia 1913.

Ч. сп. Ст. 40/12 (3) (2240)
E d y k t.

В справі Рукої шадницї в Перемішлї запроваданій в ц. к. окружний суді в Перемішлї против Іванови Брезменови о 2447 кор. 95 сот. має бути доручений наказ заплати з дня 15 жовтня 1912 Ст. 40/12 (1) силою котрого сказано позваного на заплату квоти 2447 кор. 95 сот.

Понеже Івана Брезмена місце побуту не є відоме установляє ся для стереження его прав пана др. Ніемцьинського, адв. в Перемішлї, куратором

Тойже куратор буде в згаданій справі на его кошті і небезпечність так довго заступати, аж він або в суді сам згодиться ся або вимінить повновадця.

Ц. к. Суд окружний
Перемішль, 15 лютого 1913.

L. cz. Cw. 1649/12 (2) (2244)
E d y k t.

Przeciw Michałowi Hawryszków z Oze-remosznі, którego miejsce pobytu jest nieznanе, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Antoniego Zurawskiego pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z 20 maja 1912 l. cz. Cw. 1649/12 (1).

Celem strzeżenia praw Michała Hawryszków ustanowia się p. dr. Drohomireckiego, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Hawryszków w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 19 grudnia 1913.

L. cz. C. III. 55/13 (1) (2278)
E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Maryanny Partyka wniesiony został do sądu powiatowego w Nisku przez Małkę Scheck w Kamieniu pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie, sala rozprawy Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. dr. Franciszka Dzierżyńskiego, adwokata w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 1 lutego 1913.

L. cz. C. II. 86/13 (1) (2247)
E d y k t.

Przeciw Lipie Vogel i Duetowi Vogel z Mokrzan, których miejsce pobytu jest nieznanе, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Eisiga Grünfelda, gospodarza w Mokrzanach, pozew o zniesienie współwłasności objęt-j wykazem hipotecznym l. 64 księgi gruntowej gminy kat. Mokrzany.

Na podstawie pozwu wyznaczona audyencyę na dzień 19 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w tym sądzie, biuro Nr. 35.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Lipy Vogla i Dueta Vogla ustanawia się p. dr. Efraima Menkesa, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Lipę Vogla i Dueta Vogla w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sambor, dnia 8 lutego 1913.

L. cz. E. 227/13 (1) (2268)
E d y k t.

W sprawie egzekucyjnej małol. Stanisława Duraja, zastępowanego przez ojca Majehra Duraja, przeciw Jonasowi Wegnerowi w Gorlicach pto 711 kor. 75 hal. zpn. dozwolono ts. uchwałą z dnia 15 lutego 1913 l. cz. E. 227/13 (1) przymusowy zarząd przedsiębiorstwa odlewni żelaza zobowiązanego własnego w Gorlicach, a zarządcą przymusowym zamianowany został p. Rafał Bochenkiewicz z Gorlic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 15 lutego 1913.

L. cz. C. II. 2/13 (2279)
E d y k t.

Przeciw Abrahamowi Löwenkronowi, którego miejsce pobytu jest nieznanе, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Olesku przez Itę Spiegler pozew o ojcostwo i alimentacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 4 marca 1913 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. E. Witkiewicza, c. k. notaryusza w Olesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 4 lutego 1913.

L. cz. C. II. 107/13 (1) (2264)
E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Marka Nichtbergera w Wiśnicowej waiosła Feigla Nichtberger i spółn. pozew o wykreślenie prawa zastawu.

Na skargę tę wyznaczono rozprawę na dzień 17 marca 1913 o godz. 9 rano.

Celem bronienia praw nieobjętej masy ustanowiono Arona Nichtbergera z Poznawchowie górnych kuratorem, którą on zastępywać będzie, dopóki masa objęta nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobczyce, dnia 15 lutego 1913.

L. cz. C. II. 103/13 (2285)
E d y k t.

Przeciw Wojciechowi Soltysowi, którego miejsce pobytu jest nieznanе, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Magdalenę Soltys pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 lutego 1913, o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 6 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Antoniego Serafina w Charytarnach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radymno, dnia 19 lutego 1913.

LW. 106.359 (2055)
„Uchwałą z dnia dzisiejszego postanowił Wydział krajowy:

1. orzec, że przyznane Towarzystwu akcyjnemu dla fabrykacyi śrub, nitów i muterek w Oświęcimiu orzeczeniem z 17 marca 1903 LW. 21.088, uwolnienie od autonomicznych dodatków do podatków zgłoszo z końcem drugiego kwartału 1911 roku z powodu przeniesienia fabryki do Sporyszu;

2. rozszerzyć na podstawie § 9 ustawy z 22 lipca 1906 Dz. u. kr. Nr. 124, przyznane powołanym reskryptem uwolnienie na czas od 1 stycznia 1913 do końca roku 1917 i przenieść je na Towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi śrub, nitów i muterek z siedzibą w Sporyszu;

3. uznać, że na podstawie orzeczenia z 17 marca 1903 LW. 21.088, może spółka akcyjna korzystać z ulg podatkowych tylko w czasokresie od 1go lipca 1912 do końca 1912 r. — a to z powodu, że dopiero w lipcu 1912 wpłynęło do Wydziału krajowego podanie o przeniesienie ulg podatkowych, przyznanych pierwotnie fabryce w Oświęcimiu na fabrykę w Sporyszu i zawiadomienia o zmianie siedziby towarzystwa.

Przyznane uwolnienie odnosi się do całego przypisu podatku zarobkowego, opłaconego przez przedsiębiorstwo w myśl postanowień ustawy z 25 października 1896 Dz. p. p. Nr. 220 Rozdział II. Również nie mają być pobierane w powołanych częściach do-

datki krajowe, powiatowe i gminne do podatku gruntowego, opłacanego od parcel gruntowych. przeznaczonych wyłącznie na cele fabryczne, a oznaczonych numerami: 130, 134, 142, 328, 1183/2, 1207, 1232/2, 1233/2, 1237/3, 1238/2, 1238/3, 1240/2, 1242, 1243/3, 1244/3, 1561/1, 1561/2, 1562/4, 1565, 1566, 1570, 1571 w arkuszu posiadłości gruntowej gminy katastralnej Sporysz.

Oznaczenie budynków, które mają być wolne od przypisu dodatków autonomicznych do podatku domowego nastąpi dopiero po przedłożeniu urzędownie poświadczonych wykazu liczb spisowych tychże budynków wraz z wykazaniem, że służą wyłącznie celom produkcji.

Wydział krajowy zastrzega jednak, że gdyby w czasie tego pięcioletniego okresu przedsiębiorstwo utraciło warunki od których ustawa czyni zawisaniem przynależność podatkowych, natenczas udzielone uwolnienie zostanie cofnięte na resztę pięcioletniego okresu.

Lwów, dnia 31 stycznia 1913.

Marszałek krajowy:

Gołuchowski.

Członek Wydziału krajowego:
Bernadzikowski.

L. 134. (2226 1—3)

E d y k t.

C. k. Izba notaryalna w Przemyslu wzywa wszystkich, którzy po myśli § 25 ust. not roszeza sobie jakiegokolwiek pretensje do kaucyi notaryalnej śp. Nestora Senety, jako byłego zastępcy c. k. notaryusza, względnie komisarza sądowego w Dolinie, ażeby rozszczenie swoje w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, gdyż po upływie tego czasokresu bez względu na ich rozszczenie, nastąpi zwolnienie powyższej kaucyi od wężła kaucyjnego i zezwolenie na wydanie jej uprawnionym.

C. k. Izba notaryalna.

Przemysł, dnia 15 lutego 1913.

L. cz. C. III 38/13 (1) (2210)

Przeciw Wojciechowi Czepielowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Jana Czepiela, pozew o 457 kor. 50 h. zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28 lutego 1913.

Kuratorem dla tegoż pozwanego ustanowiono Macieja Czepiela z Kawęczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl wielki, dnia 3 lutego 1913.

L. cz. C. II. 80/13 (1) (2199)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Zawadce z Osielca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jordanowie przez Franciszka Ujezaka z Osielca pozew o 240 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya w tutejszym sądzie na dzień 4 marca 1913 o godzinie 10:30, sala Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Józefa Zawadki ustanawia się p. dr. W. Kutrzebę, adw. w Jordanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Zawadkę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jordanów, dnia 17 lutego 1913.

Konkursa.

L. Prez. 110/613 (2275 1—3)

Sąd tutejszy przyjmie z dniem 1 marca 1913 rutynowanego pomocnika kancelaryjnego piszącego biegle na maszynie Remington za normalnem wynagrodzeniem dziennem.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Kopyczyńca, dnia 15 lutego 1913.

L. cz. Prez. 498 4 W. 13 (2073 3—3)

K o n k u r s.

Przy Sądzie obwodowym w Sanoku jest do obsadzenia posada dozorey więźniów z systemizowanymi poborami. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść należycie udokumentowane podania do dnia 25 marca 1913 do Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Sanoku.

Posada ta będzie przedewszystkiem nadaną kandydatowi wojskowemu, posiadającemu certyfikat.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 14 lutego 1913.

L. 541/13 (2224 2—3)

K o n k u r s.

Dnia 31 marca 1913 upływa termin do

wniesienia podań na posadę dozorey więźni przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu z dnia 19 lutego 1913 L. 541/13 w „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Lwów, dnia 19 lutego 1913.

L. cz. Prez. 117/13 (6) (2271 1—2)

K o n k u r s.

Przy c. k. Sądzie powiatowym w Jaworznie jest do obsadzenia zaraz posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Od kandydatów wymagana jest biegłość w pisaniu na maszynie i rutyna w samodzielnym prowadzeniu jednego z oddziałów kancelaryjnych sądu.

Podania należy wnieść do dnia 1 marca b. r. do Naczelnictwa podpisanego sądu.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Jaworzno, dnia 19 lutego 1913.

L. 924/pr. (2300)

K o n k u r s.

na posadę inspektora przy Ewidencji katastru podatku gruntowego w VIII. klasie rangi ze stanowiskiem służbowem we Lwowie

Kompetenci o tę posadę mają wnieść swe podania, wykazując techniczne wykształcenie, oraz znajomość języków krajowych i języka niemieckiego, w terminie trzytygodniowym do Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie, podając przytem, czy względnie z którymi urzędnikami przy Ewidencji katastru podatku gruntowego są spokrewnieni lub spowinowaceni.

W pierwszym rzędzie reflektuje się na kompetentów z wyższem wykształceniem technicznem.

Lwów, dnia 18 lutego 1913.

Firmy.

G. Zl. Firm. 27 13 Reg. Abtg. C. I. 14 (2106)

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen ist im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Tustanowice.

Firmawortlaut: Alliance Petroleum Gesellschaft m. b. H.

Prokura erteilt: Georg Haase in Tustanowice, Harry Baker in Wien und Richard Stange in Wien.

Datum der Eintragung: 15 Jänner 1913.

K. k. Kreisgericht, Abteilung II.

Sambor, am 15 Jänner 1913.

L. cz. Firm. 472/12 Stow. III. 56 (1565)

Należy wpisać w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Lisko.

Brzmienie firmy: Komercyalny Zakład kredytowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręka w Lisku.

Zmiana §§ 2, 33, 36, 52 statutu, z których § 57 opiewa: Udział ustanawia się na 25 kor. — treści innych zmienionych paragrafów nie ogłasza się, gdyż nie zawierają postanowień, które publicznie ogłoszone być mają.

Data wpisu: Sanok, 28 listopada 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 27 listopada 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 24/12 (123) (2307)

W konkursie firmy M. Karol we Lwowie i obu jawnych spółników tej firmy Markusa Karola i Jakóba Karola celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 24 lutego 1913, wyznacza się audyencyę na dzień 26 lutego 1913 o godz. 9 przed południem w c. k. Sądzie krajowym cywilnym we Lwowie przy ul. Teatralnej l. 13, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 29 stycznia 1913.

L. cz. S. 38/12 (33) (2308)

W konkursie „Własn. Pomiec“, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręka we Lwowie, celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 23 lutego 1913, wyznacza się audyencyę na dzień 25 lutego 1913 o godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie, ul. Teatralna l. 13, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 stycznia 1913.

L. cz. S. 10/12 (87) (2179)

W konkursie bł. p. Berla Distenfelda i

Freidy Distenfeld w Kołomyi celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 26 lutego 1913 wyznacza się audyencyę na dzień 28 lutego 1913, o godzinie 9 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Kołomyi, w biurze Nr. 74.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 29 stycznia 1913.

L. cz. S. 12/12 (26) (2193)

W konkursie Chaima Leibla z Dębicy celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 17 listopada 1912, wyznacza się audyencyę na dzień 18 listopada 1912 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 14.

Dębica, dnia 30 października 1912.

Komisarz konkursowy.

Spadki.

L. cz. A. 216/12 (5) (1884)

E d y k t.

W sprawie spadkowej po ś. p. Józefie Macku, przynależnym do gminy Lubla, zmarłym w Ameryce w Chenandoah, Stan Pensylwanii, dnia 1 lipca 1911, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, podpisany sąd, jako przeprowadzający pertraktacyę spadkową, wzywa niezadowolonego z życia i miejsca pobytu Walentego Macka, brata spadkodawcy, aby w przeciągu roku zgłosił swe prawa do spadku osobiście lub przez pełnomocnika, a to tem pewniej, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadkowa intencją jego z ustanowionym dla niego kuratorem w osobie Franciszka Macka, zamieszkałego w Beluej (sąd pow. Biecz) przeprowadzoną będzie, a przypadający mu majątek spadkowy, o ile będzie zrealizowanym, złożony będzie do sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Fryszak, dnia 17 stycznia 1913.

L. cz. A. VII. 59 11 (12) (1838)

E d y k t.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 30 sierpnia 1910 w Lutkowie zmarł Bartłomiej Bobelski.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Kasprowa Bobelskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Mrycem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Mościska, dnia 17 października 1912.

L. cz. A. II. 22/13 (2156 3—3)

E d y k t.

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi zawadamia, że w dniu 17 stycznia 1913 w Żółkwi zmarł Andrzej Tacyj bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy prócz zgłoszonym osobom przysłuha prawo dziedziczenia spadku także innym osobom, oraz gdy nie jest znane miejsce pobytu żony zmarłego Anny z Kosików Tacyj, oraz dzieci zmarłego, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegobądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Turzański kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żółkiew, dnia 30 stycznia 1913.

L. cz. A. V. 230 12 (5) (1949 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwornie ogłasza, że dnia 11 sierpnia 1912 w Nadwornie zmarła Freida Geschwür vel Chanzis, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu jej synów Efraima Chanzis, Mechla Chanzis i Mendla Chanzis nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Wincentym Markiewiczem, adwokatem w Nadwornie ustanowionym dla nieobecnego Efraima Chanzisa i kuratorem dr. Franciszkiem

Kalmusem, adwokatem w Nadwornie ustanowionym dla nieobecnych Mechla i Mendla Chanzis.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadworna, dnia 11 listopada 1912.

L. cz. A. 222/11 (2141)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawadamia, że dnia 3 października 1886 w Knihinie zmarła Agnieszka z Olejarzów Jezowita nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jakóba Jezowity nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 1 października 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. 150/12 (2) (2098 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Stanisława Iweckiego w Kleparowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Nr. 70 Ogólnego Związku kredytowego urzędników we Lwowie na 1300 kor. 89 hal. opiewającej, wystawionej i winkulowanej na imię i nazwisko Stanisława Iweckiego.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od irzecego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące znane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny,

Oddział VII.

Lwów, dnia 1 lutego 1913.

L. cz. T. II. 4/13 (1) (2166 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Ferdynanda Stillera w Krakowie ul. Szlak Nr. 53, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo wnioskodawcy skradzionego weksla z daty Kraków 13 grudnia 1912, opiewającego na 3000 kor., płatnego za trzy miesiące od daty wystawienia wystawionego przez Jana Franciszka Chwastka.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby przedłożył go tutejszemu sądowi w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, weksel ten uznany będzie za bezskuteczny.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,

Oddział II.

Kraków, dnia 16 stycznia 1913.

L. cz. T. VI 71/12 (3) (2178 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Waleryi Wójcik w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 213,757 na kwotę 6551 kor. 12 h. opiewającej, a na nazwisko Waleryi Wójcik wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Czasokres liczy się od dnia następnego po trzecim ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 10 stycznia 1913.

L. cz. T. II. 1/13 (1) (2164 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Joachima Steinberga w Krakowie ul. Dajwór 14, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej weksla, wystawionego 28 lub 29 grudnia 1912 na kwotę 1200 kor. opiewającego, płatnego w dniu 5 kwietnia 1913, podpisanego przez niego w charakterze przyjemcy, przez Dawida Kotanego w charakterze wystawcy, a przez Samuela Steuera w charakterze żyranta.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby przedłożył go ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności, t. j. od 20go maja 1913, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten uznany będzie za bezskuteczny.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział II.

Kraków, dnia 10 stycznia 1913.

L. cz. T. II. 3/13 (1) (2165 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. dr. Józefa Steinberga, adwokata w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego blankietu wekslowego podpisanego przez A. Finkelsteina jako akceptanta i przez Abrahama Finkelsteina jako wystawcę i żyranta, walutą nie wypełnionego.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby przedłożył go tutejszemu sądowi w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu blankiet ten uznany będzie za bezskuteczny.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 14 stycznia 1913.

L. cz. T. VI. 67/11 (2) (2169 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Adolfa Gelba, kupca w Krakowie, Rynek główny 17, wdraża się postępowanie celem amortyzacji ustępującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu Nr. 10578 z daty 3 maja 1911 na 10.000 kor. opiewającej, na której została po dokonanych zwrotach kwota 1447 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 2 września 1911.

L. cz. T. VI. 72/12 (2) (2167 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Salomona Markussohna, kupca w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego, względnie uległego zniszczeniu kwitu zastawniczego Nr. 47 wystawionego przez c. k. uprzywilejowane akc. Towarzystwo bankowe i kantorów wymiany „Merkur“ Filia w Krakowie, a opiewającego na zastawiony los 4 proc. węgierski hipoteczny Ser. 3503 Nr. 18 z kuponami od 1 czerwca 1911 i talonami wartości 200 kor.

Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostanie uznana.

Czasokres liczy się od dnia następnego po ostatnim ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 9 stycznia 1913.

L. cz. T. 5/13 (2) (1968 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. Ignacego Menkesa recte Kornhabera we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo wnioskodawcy skradzionych weksli:

1. weksla na 530 kor. z daty Lwów, 10 listopada 1912, płatnego dnia 10 lutego 1913, akceptowanego przez Reginę Kandel zam. we Lwowie, ul. Alembeków 3 i Maksa Geigera we Lwowie, ul. Rappaporta 7.

2. weksla na 100 kor. z daty Lwów, 10 grudnia 1912, płatnego dnia 10 marca 1913, akceptowanego przez Abrahama Kandra we Lwowie, ul. Wesoła 5.

3. weksla bez daty wystawienia i bez daty płatności na 2000 kor. opiewającego, zaopatrzonego akceptem in bianco Andrzeja Śniatyńskiego we Lwowie, ul. Panieńska l. 45 a płatnego we Lwowie.

4. weksla bez daty wystawienia i bez daty płatności na 2000 kor. opiewającego, zaopatrzonego akceptem in bianco przez Izaka Kandra we Lwowie, płatnego we Lwowie.

5. weksla bez daty wystawienia i bez daty płatności na 600 kor., płatnego we Lwowie, zaopatrzonego akceptem in bianco przez Reginę Kandel.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, co do weksli ad 1. i ad 2. w ciągu 45 dni od ich płatności, a co do weksli ad 3., 4. i 5. w ciągu 45 dni od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższych czasokresów za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 20 stycznia 1913.

L. cz. T. 7/11 (7) (1982 3-3)

E d y k t.

Pańko vel Pantalemon Dyki, rolnik z Bełzca, urodzony 24 kwietnia 1848 i po wtórnie ożeniony 16 lipca 1893 z Julią Szymańską wyemigrował przed 16 laty do Brazylii z dziećmi z pierwszego małżeństwa

z Orynką Litwinówną pochodzącymi a w szczególności z córką Eudokią.

Tam w Lucenie oboje mieli umrzeć, trzyletnia Eudokia w październiku 1895 a Pańko Dyki w maju 1896.

Wzywa się tedy tego Pańka Dykiego, by do trzech miesięcy od dnia ogłoszenia o swem życiu i swej córki doniósł do tut. sądu, bo inaczej będzie uznany za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 4 stycznia 1913.

L. cz. Nc. XVI. 28/12 (4) (2129 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mosesa Laufera z Wolski wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa oszczędności i kredytu, stowarzyszenia z ograniczoną poręką w Drohobyczu Nr. 12106 na kwotę 1120 kor. opiewającej na imię Moseso Laufera wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi pra-

wami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 15 marca 1912.

L. cz. T. 8/13 (2) (2069 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Herza Müllera w Zamarstynowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej gal. Kasy oszczędności Nr. 34662 na imię i nazwisko „Herz Müller“ na kwotę 700 K opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 29 stycznia 1913.

Zl. T. 19/12 (1) (2010 3-3)

Auf Ansuchen der Handels- und Gewerbebank in Sereth, wird das Verfahren zur Amortisierung des den Gesuchstellern angeblich in Verlust geratenen Wechsel de dato Czortków den 5 September 1912 über 1000 Kronen zahlbar am 27 Jänner 1913 gezeugen auf Rabin Hellmann und Frau Chanzie Hellmann in Czortków und von diesem auch akzeptiert, ausgestellt und giriert von Izrael Winter in Czortków und weiter indossiert von Chaim Jammenfeld in Czortków und dem Eskompte und Kreditverein reg. Gen. mit beschr. Haftung in Czortków eingeleitet.

Der Inhaber des Wechsels wird daher aufgefordert, diesen binnen 45 Tagen nach Verlauf das ist bis zum 12 März 1913 dem gefertigten Gerichte vorzulegen, widrigens der Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreis-Gericht, Abth. IV.
Czortków, am 30 November 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.
według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 222, 545, 725, 850, 1005, 110*, 130, 200§, 540, 725†, 825, 950

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 720, 1130, 150§, 215, 530, 1030, 1045†

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: 1205, 515††, 545†, 740, 1025*) 155, 552, 626, 934

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 728, 1140, 425, 645, 1019§, 1100

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 750, 955, 210, 830

Ze Sokala: 710, 125, 757

Z Jaworowa: 812, 420

Z Podhajec: 1110, 1020

Ze Stojanowa: 1001, 630

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwołoczysk: 701, 1111, 136*, 200, 510, 1012, 1031†

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 726*, 1049, 629*, 1001, 1200§

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 942, 611.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 708*, 1031, 611*, 941, 1143§

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 1235, 340, 822, 835, 205§, 245, 345*, 546†, 605, 700, 730, 1110

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 610, 1035, 216§, 227, 250†, 840, 1113

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: 250, 610, 915, 937, 225, 305*, 628†, 758††, 1100

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 600, 730, 1002§, 145, 650, 1125

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 658, 905, 350, 1056

Do Sokala: 735, 221, 800, 1135*

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 840, 545

Do Podhajec: 555, 453.

Do Stojanowa: 755, 520

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwołoczysk: 625, 1055, 229*, 242, 307†, 901, 1130

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 609, 121*, 515, 1040§

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 812, 538.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 628, 140*, 536, 1059§

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 655

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 829, 1100, 342, 517, 930

od 1 maja do 30 września 743

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 140

od 1 maja do 31 maja 342, 930

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 111, 910

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1010

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 900

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 1216

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 602

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 722, 1005, 235, 631, 835

od 1 maja do 15 września 421

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1230

od 1 maja do 31 maja 235, 835

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1015, 303

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 126

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 240

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 600 wieczorem do 559 rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 216 po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 250 po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 235 po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.

Najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1913 zamieści świetną powieść

Henryka Sienkiewicza: „POD DĄBROWSKIM“

Wspomnienia legionisty, z szeregiem wielkich ilustracji Wojciecha Kossaka.

Również wydrukuje drugą powieść z cyklu „Rok 1794“

WŁADYSŁAWA REYMONTA: „INSUREKCYA“.

Najnowszą powieść znakomitego epika puszczy syberyjskich

WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO: „BENIOWSKI“.

Wszyscy prenumeratorzy „Tygodnika Ilustrowanego“ otrzymują zupełnie bezpłatnie

„CIEKAWY POWIEŚCI“ MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym 12 dużych tomów rocznie.

W ROKU 1913:

E. ORZESZKOWA:

„AUSTRALCZYK“.

AL. DUMAS:

„WILCZYCA“.

A. KRECHOWIECKI:

„SZARY WILK“.

J. KORZENIOWSKI:

„KOLLOKACYA“.

WOŁODEGO SKIBY:

„SIEDMIOLETNIA WOJNA“.

K. DICKENS:

„DAWID COPPERFIELD“.

JUDYTA GAUTIER:

„CIEŃ CHIŃSKIEGO SMOKA“.

„Ciekawe powieści“ każdy prenumerator „Tygodnika Ilustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Dla nieprenumeratorów „Tygodnika Ilustr.“ „Ciekawe powieści“ kosztują rocznie koron 16.—.

Komplety z roku 1910, 1911 i 1912 dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“ po koron 10.—, w oprawie koron 16.—.

Wszyscy prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie

CYKL ILLUSTRACYI WIELOBARWNYCH.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ z 12 tomami „Ciekawych Powieści“:

| We Lwowie: | | | | W Galicyi z przesyłką pocztową: | | | |
|------------|------------|------------------|------------|---------------------------------|------------|------------------|------------|
| kwartalnie | 6-80 kor. | z oprawą książek | 8-30 kor. | kwartalnie | 7-20 kor. | z oprawą książek | 8-70 kor. |
| półrocznie | 13-60 kor. | „ | 16-60 kor. | półrocznie | 14-40 kor. | „ | 17-40 kor. |
| rocznie | 27-20 kor. | „ | 33-20 kor. | rocznie | 28-80 kor. | „ | 34-80 kor. |

Prenumeratę przyjmują: Administracja Tygodnika Ilustrowanego we Lwowie: Ulica Jagiellońska 3.
oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff. — Odpowiedzialny za Redakcję we Lwowie: Artur Schröder.
Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie o polecenie niniejszego prospektu.

Rządowo  uprawniona

**Fabryka wód mineralnych sztucznych
i specjalnych leczniczych**

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen**, tudzież **SPECYALNE LECZNICZE**, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego**.

Sprzedż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamiamy niniejszem, że

WALNE ZGROMADZENIE

Unii kredytowej, stow. zarej. z ogr. poręką w Brzeżanach, odbędzie się dnia 2 marca 1913 o godz. 4 po poł. w lokalu Stowarzyszenia

z następującym Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekeji z czynności za rok 1912, i przedłożenie bilansu.
3. Wniosek rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku tudzież na udzielenie absolutorium.
4. Wybór 5 członków dyrekeji i 7 członków rady nadzorczej.
5. Wnioski członków.

Brzeżany, dnia 20 lutego 1913.

Dr. Karol Grossmann.

Dr. Adolf Nagler.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

| | | |
|-----|----------------------------------|----------------|
| 1/2 | kilo kawy palonej Melange Nr. I. | 1 kor. 80 hal. |
| 1/2 | " " " " Nr. II. | 2 kor. — hal. |
| 1/2 | " " " " Nr. III. | 2 kol. 30 hal. |
| 1/2 | " " " " Nr. IV. | 2 kor. 60 hal. |
| 1/2 | " " Melange cesarska Nr. U. | 3 kor. — hal. |

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3.

Naprzeciw Katedry.

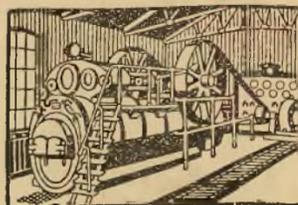


R. WOLF

Magdeburg-Buckau.

Filia Wiedeń III. Heumarkt 21.

Zastępcy: Chylewski & Wójcicki, Sp. Kom. Lwów, Pasaż Hausmana 8.



Patent

Parowe-Lokomobile

z precyzyjnym sterowaniem bez wentyli.

Oryginalna budowa Wolfa. — O sile 10—800 koni par.

Maszyny najlepszego wykonania o najoszczędniejszej pracy

dla przemysłu i gospodarstwa.

Łączna dotychczasowa produkcja 800.000 koni par.

**C. k. uprzyw. galicyjski  akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie**

Filie:

w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:

w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.

Rezerwy 9,000.000 kor.

Listy hipoteczne 200,000.000 kor.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500.— począwszy, oprocentowuje takowe po 4½ od sta, wydaje na wkładki

KSIĄŻECZKI.

Kwoty do 5000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe

(Safe Deposits)

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

